

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie 2 groszy pocztowa  
30 st. Dzielnicy pocztowej nr. 10  
miasto 3 złota. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Ktoś chce  
w Poczcie w Warszawie Oczekiwania Nr. 6784.

Czestochowa, Naliv. Marji P. 32. Tel. 2245. Str. p. 44.  
Kopistów nadesłanych redakcja nie wraza.  
**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz millimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście  
i nadzanie 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia  
wiersz napisowy 25 gr., kładz wyraz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 25. 120.  
Ogłoszenia samolotowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia szeregowe 100  
proc. drożej. W numerach dwutygodniowych i miesięcznych 50 proc. drożej.  
Ogłoszenia składowe, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Biuro „Gonia Czestochowski”, ul. Fanny Marji 22—Telefon nr. 2245.

## Nalot na Walencję

NA FRONTACH DROBNE POTYCZKI

Walencja. — Agencja Havasa donosi: Ub. nocy 80 syren zaalarmowało mieszkańców Walencji, w chwili gdy reflektory odkryły kilka eskadr powstańczych samolotów, unoszących się nad miastem. Równocześnie otworzyły ogień wszystkie znajdujące się w mieście baterie zenitowe. Samoloty powstańcze wycofały się po pewnym czasie, nie zdążywszy rzucić bomb w Śródmieściu. Ludność miasta zachowała zimną krew, zastosowując się do wszystkich zarządzeń, wydanych na wypadek ataku lotniczego. Straty wywołane przez bomby samolotów, zrzucone na przedmieściach, są nieznaczne.

Paryż. — Havas donosi, iż radiostacja powstańcza na froncie madryckim zaprzecza doniesieniom rządowym, jakoby wojska rządowe miały zdobyć kilka grup budynków w dzielnicy Carabanchel.

Madryt. — Ministerstwo wojny komunikuje: Na froncie centralnym trwa strzelanina i ogień artyleryjski na różnych odcinkach. Na froncie wschodnim wojska rządowe zajęły górę Odulła. Na froncie baskijskim wojska rządowe dokonały przeciwuderzenia na górę Mello, zajmując jej zbocza.

Salamanka. — Główna kwatera generała Franco komunikuje: Na froncie baskijskim wojska narodowe odparły uderzenie przeciwnika na stać. Aska na górach Nevoso i Nevera. Przeciwnik wycofał się, pozostawiając wielu zabitych. Zła pogoda utrudnia działania wojenne.

### Nowy incydent na morzu hiszpańskim

Okręt powstańczy zatrzymał statek francuski.

Paryż. — Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donosi:

Francuski statek „Tregestal” należący do „Compagnie Francaise Navigation” został wczoraj zatrzymany u wejścia do portu Santander przez powstańczy krążownik „Almirante Cervera”. Według zeznań świadków, przechwypanych na znajdujących się w pobliżu statkach, fakt zatrzymania miał miejsce o mniej niż 3 mile od wybrzeża czyli na terytorialnych wodach hiszpańskich. „Tregestal” odpłynął w kierunku Bilbao eskortowany przez statek powstańczy.

Na miejsce incydentu zostały n. t. miast wysłane francuskie okręty wojenne. O zatrzymaniu „Tregestalu” za wiadomiono natychmiast francuskiego konsula w St. Sebastian, który stara się nawiązać kontakt z francuskim konsulem w Bilbao i śledzi rozwój wypadków w ścisłym kontakcie z francuskim ministerstwem spraw zagranicznych.

450 TYS. LUDZI W SZEREGACH RZADOWYCH

Berlin. — Biuletyn „Deutsche Wehrbeiträge” zawiera ciekawe dane o sile, uzbrojeniu i wyszkoleniu sił zbroj-

nych Walencji. Według ocen tego pisma, łączne efekty czerwonej milicji wynoszą co najmniej 120 brygad, t. j. około 300.000 ludzi. Do tego dochodzi około 12 brygad międzynarodowych (35.000 żołnierzy). Prócz tych oddziałów pierwszej linii, Walencja dysponuje nowozaciągniętą rezerwą w sile 100.000 ludzi. Łączne więc siły Walencji wynoszą około 450.000.

### Groźna sytuacja Walencji

Interwencja ministrów hiszpańskich w Paryżu.

Paryż. — Pomimo dyskrecji, zachowanej przez koła polityczne, na łamy prasy przedostały się jednak bliższe informacje na temat bytności w Paryżu premiera rządu walencjkiego Negrina i ministra spraw zagranicznych Girała. Premier Negrin i minister Giral przybyli na lotnisko Le Bourget w piątek rano samolotem z Walencji w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości, Mariano Anso i doradcy prawnego p. Jose Queiro. Członkowie rządu walencjkiego opuścili Paryż w sobotę o godz. 4 rano również samolotem.

Jak informują ze źródeł prawicowych, premier Negrin i minister Giral mieli odbyć rozmowy z premierem Chautemps i

## Podział Palestyny

WYWOŁA POWSTANIE ARABÓW?

London. — Rząd brytyjski otrzymał wiadomość, że w związku z ustalonym na czwartek ogłoszeniem raportu królewskiej komisji dla Palestyny, która zaleca podział Palestyny na arabską i żydowską, grożą nowe rozruchy w Palestynie.

Cześć Arabów pod kierownictwem dawnego burmistrza Jerozolimy Naszaszibi opowiedziała się za projektem brytyjskim i opuściła naczelny komitet arabski, który pod wodzą wielkiego muftiego zdecydowany jest przeciwstawić się idei podziału. Naszaszibi ma za sobą poparcie emira Transjordanii Abdullaha, który ma być władcą przyszłego połączonego z Transjordanią palestyńskiego państwa arabskiego. Napiecie pomiędzy obu skrzydłami arabskimi jest tak silne, że zachodzi poważna obawa rozruchów. W ub. piątek usiłowano już za-

mordować jednego z przywódców opozycji przeciwko muftiemu.

Ponadto żydzi również mają sprzeciwiać się podziałowi Palestyny, aczkolwiek ich opozycja traktowana jest w Londynie raczej jako posunięcie taktyczne.

W każdym razie wielki pancernik brytyjski „Repulse”, mający 32 tys. ton wyporności i posiadający 15-calowe działa, opuścił wczoraj Małtę i spieszenie zdąży do Haify.

Jerozolima. — Jeden z przywódców ruchu arabskiego i twórca arabskiej partii pracy, kuzyn b. mera Jerozolimy, Fahri-Bey Naszaszibi został postrzelony w Jaffie przez niewykrytych sprawców. Jest on, jak wiadomo, zacętym przeciwnikiem politycznym wielkiego muftiego Jerozolimy. Życiu Naszaszibiego nie grozi niebezpieczeństwo.



Marszałek Śmigły - Rydz gościem Liskowa.

P. marszałek Śmigły - Rydz spędził dzień 4 b. m. w Liskowie jako gość wsi polskiej. Zdjęcie przedstawia p. marszałka udającego się w towarzystwie p. premiera ministrów i ks. prałata Bizzińskiego na boisko sportowe w Liskowie, na uroczystości przekazania armii sprzętu wojennego.

ma. spr. zagr. Delbos, któremu mieli przedstawić rozpaczliwą sytuację, w jakiej znajdują się wojska rządowe. W szczególności położenie ma być krytyczne w Madrycie, gdzie ludność cywilna pozbawiona jest żywności.

Jak twierdzi „Le Journal” premier Negrin przybył do Paryża, celem szukania pomocy nie tyle materialnej, ile moralnej

### Kazanie kard. Faulhabera

o prześladowaniu Kościoła w Niemczech

Monachium. — „United Press” donosi: Arcybiskup monachijski ks. kardynał Faulhaber podczas nabożeństwa niedzielnego w kościele św. Michała wygłosił kazanie, w którym protestował przeciwko mieszanemu się władz państwowych w sprawy kościelne, a przede wszystkim przeciwko zakazom wygłaszania kazań i wydawania pism katolickich oraz aresztowaniu kapłana monachijskiego O. Rouperta Mayra.

Państwo — oświadczył kardynał — nie ma prawa zakazywania księgom wygłaszania kazań, lub aresztowania ich, gdy przekroczą ten zakaz. Tymczasem ministerstwo dla spraw kościelnych oświadczyło kardynałowi, że pomimo jego protestów, zakaz wygłaszania kazań będzie utrzymany w sile w stosunku do wielu duchownych.

Następnie kard. Faulhaber odpowiedział na mowę, wygłoszoną w ub. niedziele przez bawarskiego ministra oświaty dr. Wagnera, który zapowiedział zmniejszenie zasiłków, płaconych przez państwo Kościółowi. W dalszym ciągu przemówienia kardynał podkreślił, że dzienniki niemieckie rozszerzają kłamliwe wiadomości o instytucjach i życiu kościelnym, że katolicy nie mają prawa bronić się ani słowem, ani drukiem.

Ministerstwo dla spraw kościelnych zapytywało ks. kardynała, kto podał wiadomość o aresztowaniu O. Mayra prasie zagranicznej.

Na to kardynał Faulhaber odpowiedział, że dziennikarze zagraniczni, przebywający w Monachium, nie są ślepi i głusi.

W końcu kardynał arcybiskup Monachium oświadczył, że odwiedził O. Mayra w więzieniu i prosił o nie urządzanie manifestacji, ponieważ daje to pretekst policji do interwencji.

### B. premier Blum tłumaczy się

Prasa wina...

Bordeaux. — Odbywa się tu kongres socjalistyczny, w ramach którego były premier Blum wygłosił długie przemówienie o polityce gospodarczej swojego rządu.

Blum kolejno wyjaśnił dlaczego rząd jego domagał się pełnomocnictw, dlaczego wobec negatywnego stanowiska senatu podał się do dymisji, dlaczego socjaliści zgodzili się uczestniczyć w rządzie Chautemps.

W dalszym ciągu b. premier zapowiedział przeprowadzenie przez nowy rząd szeregu postulatów gospodarczych Frontu Ludowego, dotyczących umów zbiorowych, ochrony handlu, reform rolnych



Z wizyty w Liskowie.

Zdjęcie przedstawia moment przemówienia p. marszałka Śmigłego Rydza podczas obłady w Liskowie.

itp. Blum podkreślił, że rząd jego walczył stale z wielkimi trudnościami gospodarczymi. Już od wielu lat złoto i kapitały uciekają z Francji. Od lat także wzrastają deficyty budżetowe.

Istotne trudności gospodarce rządu były stale powiększane i rodmuchiwane przez pewne odłamy prasy, która starała się przed prawdziwą dewaluacją przeprowadzić jakby dewaluację psychiczną pieniądza francuskiego.

## TELEGRAMY

### BEZ SZANS KOMPROMISU.

Paryż. — Z rządowych kół francuskich i brytyjskich nie wyszła w poniedziałek żadna informacja, która by wskazywała na możliwość ugodowego rozwiązania konfliktu, jaki sprawa nieinterwencji w Hiszpanii wywołała pomiędzy Paryżem i Londynem z jednej strony, a Berlinem i Rzymem z drugiej strony. Jeżeli niektórzy mimo to nie przestają wierzyć w szansę kompromisu, to motywują oni swą opinię chyba tym tylko, że niezależnie od sporu wiodłoby prosto do katastrofalnych wręcz komplikacji międzynarodowych.

### RUMUNIA WYPOWIE TRAKTAT HANDLOWY Z FRANCJĄ.

Paryż — Szereg dzienników bukareszteńskich donosi, że rząd rumuński ma zamiar wypowiedzieć francusko-rumuński układ handlowy. Powodem tego jest okoliczność, iż Rumunia, która posiada we Francji poważne wierzytelności we frankach francuskich, nie zdołała uzyskać zamiany tych wierzytelności we frankach na funty.

### 'ANGIELSKA PARA KRÓLEWSKA UROCZYŚCIE WITANA W SZKOCJI

Londyn. — Angielska para królewska odjechała specjalnym pociągiem do stolicy Szkocji, Edynburga. Podróż ta posiada charakter oficjalny. Parze królewskiej towarzyszą obie córki oraz świta, złożona z 62 osób.

Edynburg. — Parze królewskiej zgotowano gorącą owację. Niezliczone tłumy zebrały się wzdłuż trasy, wiedząc z dworca do pałacu.

Jest to pierwszy od 400 lat pobyt królowej angielskiej w Szkocji.

### PLACÓWKA KOMPARTII NIEMIEC W PARYŻU.

Paryż. — Na terenie Francji z ramienia Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Niemiec działa Walter Ulbricht. Siedziba tej placówki i sztabu znajduje się w Paryżu. Placówka łączy z Ulbrichtem na czele ma za zadanie organizowanie emigracji niemieckiej, oraz werbunek ochotników spośród tejże dla zasilenia międzynarodowej brygady wojsk Czerwonej Hiszpanii.

### PRZYJAŹŃ MIĘDZY AMERYKĄ A FRANCJĄ.

Paryż. — Przemawiając z okazji otwarcia pawilonu amerykańskiego na wystawie ambasador Bulit oświadczył m. in.: Dziś, w dniu rocznicy proklamowania naszej niepodległości 130 milionów Amerykan pamięta, że gdy nas było wszystkich 3 miliony, Francuzi przybyli nam na pomoc w walce i zdobyciu niepodległości. Przyjaźń wśród burz, które szalały w ciągu 160 lat i dziś również jest potężna, jak skała.

### WSPÓLPRACA WŁOSKO NIEMIECKA.

Berlin. — W Bach Schachen został podpisany przez szefa „Frontu Pracy” dr. Ley'a i przewodniczącego związku pracowników przemysłowych Cianetti niemiecko - włoski układ, przewidujący wzajemną wymianę robotników i współpracę w dziedzinie polityki socjalnej.

### SMIERTELNY OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO.

Nowy Jork. — W dniu święta narodowego 4 lipca przeszło 300 osób zostało zabitych skutkiem nieszczęśliwych wypadków. Z tej liczby około 200 osób padło ofiarą katastrof samochodowych, a 70 utonęło

zowi zaufania rządu. Organizacja ta żądać będzie:

a) Do zmniejszenia udziału zagranicznych tworzyw (rudy i złomu) w procesie produkcyjnym naszego hutnictwa (piece wielkie i martenowskie).  
b) Do pokrycia zapotrzebowania hutnictwa w dziedzinie rudy krajowej i węgla koksującego odpowiedniej jakości.

c) Do zorganizowania, wspólnego zakupu wszelkich tworzyw zagranicznych.

d) Do zreorganizowania podziału pracy pomiędzy hutami w kierunku większej specjalizacji.

e) Do zorganizowania dystrybucji żelaza w kierunku większego zbliżenia producenta do konsumenta.

f) Do opracowania racjonalnego planu inwestycyjnego, którego realizacja umożliwi zmniejszenie zapotrzebowania tworzyw zagranicznych i ustalenie ceny żelaza na możliwie niskim poziomie.

2) Przyjąć do wiadomości zarządze ministra przemysłu i handlu w sprawie zabezpieczenia podaży surowców odlewniczej dla przemysłu przetwórczego.

Jednocześnie minister przemysłu i handlu zaaprobuje podwyżkę ceny na surowkę odlewniczą w takich rozmiarach, by nie spowodowało to podwyżki obecnego poziomu cen odlewów.

3) Przyjąć do wiadomości, że na skutek znacznej zwwyżki cen tworzyw zagranicznych staje się konieczne zrewidowanie cen wyrobów hutniczych. W związku z powyższym Rada Ministrów upoważnia ministra przemysłu i handlu do uchylecia rozporządzenia z dnia 4 grudnia 1935 r. o uregulowaniu cen tworzyw hutniczych na rynku krajowym Dz. U. R. P. nr. 89 p. 565), z tym, że nowe ceny wyrobów hutniczych w żadnym wypadku nie przekroczą poziomu z przed wejścia w życie powyższego rozporządzenia.

Minister przemysłu i handlu w takiej potrzebie rozwiąże te kartele i porozumienia w przetwórczym przemyśle metalowym, których istnienie może zagrażać nieuzasadnioną zwwyżką cen w związku z rewizją cen półproduktów.

Rada Ministrów uznaje tę decyzję za zupełnie wyjątkową, jako dotyczącą podstawowego zagadnienia szczególnie ważnego dla całego życia gospodarczego oraz obrony państwa.

### Sowiety wycofują wojska z Dalekim Wschodzie w likwidacji.

Tokio. — Jak donoszą z Hsinkingu, wobec tego, że oddziały sowieckie zaczęły ewakuację rejonu Kau-Czau-Tzu, władze mandzurskie za pośrednictwem swego przedstawiciela w Charbinie zwróciły się do władz sowieckich z propozycją, aby przysłały one ponownie swych przedstawicieli do mandzurskich urzędów nawigacyjnych na wyspach amurskich, o które wybuchł zatarg.

Według wiadomości otrzymanych w Tokio, władze sowieckie istotnie wycofały swoje posterunki na południową granicę Kau-Szau-Tzu. Nie wiadomo natomiast, jak Sowiety zamierzają postąpić ze swoją flotą na Amurze. Władze mandzurskie i japońskie są więc przygotowane na wszelkie ewentualności i przede wszystkim obserwują bacznie, w jaki sposób Sowiety wywiązują się ze swej obietnicy wycofania swoich oddziałów z zajętych ostatnio terenów. Dowództwo prowincji Kuan-Tung, której zadaniem jest w myśl konwencji japońsko-mandzurskiej obrona zagrożonych terenów każdego z obu państw oświadczyło, że armia Kuan-Tung gotowa jest w każdej chwili do czynu w razie nowych zaczepnych kroków ze strony Sowieców.

Tokio. — Agencja Domei donosi, iż jeden z przedstawicieli ministerstwa spraw zagr. oświadczył przedstawicielom prasy, że ewakuowanie przez wojska so-

## STEFAN JARZĘBIŃSKI

nauczyciel gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza w Częstochowie.

Zmarł w dniu 5-go lipca 1937 r.

W Zmarłym tracimy wieloletniego nauczyciela i wychowawcę naszych synów zawsze gotowego do współpracy z organizacjami rodzicielskimi naszej uczelni.

Cześć Jego Pamięci!

Komitet Rodzicielski  
Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza  
w Częstochowie.

## STEFAN JARZĘBIŃSKI

Prezes honorowy Okr. Twa Rzemieślniczego w Częstochowie będącego koncesjonariuszem Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej, oraz Wiceprezes Rady Opiekunskiej tejże szkoły.

Zmarł dnia 5-go lipca 1937 roku.

W Zmarłym tracimy człowieka bardzo zasłużonego w pracy nad rozwojem szkoły

Dyrektor i Personal Szkoły.

## STEFAN JARZĘBIŃSKI

Zmarł dnia 5 lipca 1937 roku.

DYPLOMOWANY MISTRZ STOLARSKI

Radca Izby Rzemieślniczej w Kielcach. Długoletni Skarbnik Cechu Stolarzy. Członek Komisji Egzaminacyjnej dla zawodów stolarskiego i innych, Członek Zarządu Komisji Gospodarczej w Częstochowie.

Cześć Jego pamięci!

Chrześcijański Cech Mistrzów Stolarzy w Częstochowie.

## STEFAN JARZĘBIŃSKI

Radca Izby Rzemieślniczej w Kielcach

Członek Komisji Egzaminacyjnej

Délegat do różnych Komisji

Zmarł dnia 5-go lipca 1937 roku.

Cześć Jego pamięci!

Izba Rzemieślnicza w Kielcach.

## Powstanie chłopskie na Ukrainie

Wiedeń. — Wedle sensacyjnych doniesień z Moskwy, nadeszłych do Wiednia drogą okrężną przez Rygę, wybuchło na Ukrainie w obszarze Donu powstanie przeciwko Stalinowi.

Wystąpił tam jakiś przywódca chłopski, który podaje się za zbiegłego w roku 1921 z Rosji sowieckiej przywódcę chłopskiego Machnę i rozszerza wśród chłopstwa wieść, iż rzekomo car Mikołaj II jeszcze żyje i udzielił mu polecenia wyswobodzenia Rosji z bolszewizmu.

Do tego przywódcy zgłosiło się natychmiast przeszło 5.000 chłopów, którzy wyrzili gotowość przystąpienia do akcji przeciwko Stalinowi.

Bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania było rozstrzelanie przez agentów G. P. U. funkcjonariuszów państwowych rekrutujących się ze stanu chłopskiego.

Rząd sowiecki wysłał na tereny powstańcze trzy pułki artylerii i kawalerii.

## Wojska rumuńskie na granicy sowieckiej.

Wiedeń. — W związku z informacjami o wybuchu groźnych niepokojów na Ukrainie, przybierających charakter zbrojnego powstania chłopów przeciwko reżimowi Stalina, poczyniły wojskowe władze rumuńskie — wedle doniesień ze źródeł angielskich, zamieszczonych także przez „Morning Post” — daleko idące zabiegi na granicy Besarabsko-rosyjskiej. Granica ta obsadzona została silnymi oddziałami wojsk rumuńskich.

Ma to na celu zapobieżenie ewentualnym niepokojom na granicy rumuńsko-sowieckiej, które mogłyby nastąpić faktycznie w razie rozprzestrzenienia się powstania na Ukrainie na inne obszary Rosji sowieckiej.

## Reorganizacja przemysłu hutniczego

### UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. — Dn. 2 lipca r.b. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, poświęcone kilku aktualnym zagadnieniom natury gospodarczej, w szczególności sprawie przemysłu hutniczego.

Rada Ministrów wysłuchała w tej ostatniej sprawie referatu ministra przemysłu i handlu, biorąc pod uwagę: że jedną z naczelnych wytycznych rządu jest podniesienie potencjału obronności państwa.

ze stan obecny przemysłu hutnicze-

go jako przemysłu najbardziej z obrotu związanego wymaga obok zasadniczych reform kapitalowych, technicznych - produkcyjnych i organizacyjnych - handlowych również szeregu natychmiastowych posunięć, Rada Ministrów uchwala:

1) Przyjąć do wiadomości, że minister przemysłu i handlu w uznaniu konieczności wprowadzenia zasadniczych zmian w dotychczasowej polityce hutniczej i organizacji przemysłu hutniczego powoła do życia specjalną organizację tego przemysłu i powierzy kierownictwo tej organizacji mę-

wiekiem dwóch wysp na Amurze pozwała żywić nadzieję, iż wzajemne stosunki między Sowietami a Japonią ułożą się pomyślnie.

**WYPADEK PLK. DE LA ROCQUE.**  
Paryż. — Plk. de la Roque, przywódca francuskiej partii społecznej, odbywający obecnie podróże propagandową po Algierze i Tunisie o mało nie uległ poważnemu wypadkowi samolotowemu. Przy starcie w Blida podwozie samolotu, w którym znajdował się plk. de la Roque uległo strzaskaniu. Z wypadku tego wszystkie osoby znajdujące się w samolocie wyszły bez szwanku.

**SMIERĆ PRZYWÓDCY KOMUNISTÓW WŁOSKICH.**  
Paryż. — W więzieniu włoskim zmarł założyciel i przywódca Komunistycznej Partii Włoch, Antoni Gramsci. Zmarły pracował najpierw w organizacjach socjalistycznych, następnie był twórcą i kierownikiem Komunistycznej Partii Włoch.

**ZAMORDOWANIE MASCARAQUE SEKRETARZA ANARCHO-SYNDYKALISTYCZNEJ KONFEDERACJI PRACY.**

Paryż. — „Solidaridad Obrera” donosi: „Mascaraque — sekretarz Anarcho-Syndykalistycznej Konfederacji Pracy został przez nieznaną sprawcę zamordowany. Pozwolimy sobie jednak wyjaśnić, że zamordowany był niedługo jednym z wybitnych działaczy Kompartii. Szybko jednak poznał i zrozumiał Mascaraque obłudę i fałsz najmitów Stalina, wystąpił z partii i przeszedł do naszej organizacji. Tu dał się poznać jako energiczny zdolny i idealowy pracownik, szybko więc się wybił na zaszczytne stanowisko generalnego sekretarza organizacji. Kres jego wydatnej pracy położyła zdradziecka kula. Nie chcemy obwiniać Stalinowców, że to zbrodni i zbrodniarz nie są im obce, chociaż wiemy, że nie mogli darować Mascaraque opuszczenia szeregów Kompartii. Zaznaczamy jednak, iż zamordowany nasz towarzysz musi być i będzie pomśczonej”.

**ZAKAZ STOSUNKÓW Z ŻYDAMI.**  
Berlin. — Zarząd partii narodowo-socjalistycznej w Badenii ogłosił, iż utrzymywanie stosunków towarzyszkich z żydami przez urzędników państwowych i komunalnych jest ciężkim przestępstwem służbowym, usprawiedliwiającym zwolnienie ze służby. Stanowisko takie zajął miejscowy sąd administracyjny w sprawie pewnego burmistrza.

**9 okrętów i 58 samolotów szuka lotniczki Earhart.**

Honolulu. — Na ratunek lotniczki Earhart wyruszyła w kierunku wyspy Howland ekspedycja w składzie: pancernika z trzema samolotami na pokładzie, trzech kontrtorpedowców, oraz lotniskowca „Lexington” z 54-ma samolotami na pokładzie.

Ekspedycja będzie mogła przybyć w okolice wyspy Howland około środy.

**SŁABE SYGNAŁY RADIOWE.**

San Francisco. — Radiostacja „Panamerican Airways” w Honolulu donosi, że wysłała w niedzielę o godz. 13-jej depeşe pod adresem lotniczki Earhart z żądaniem odpowiedzi. W kwadrans później odebrano słabe sygnały z punktu, położonego w południowo-wschodniej części wyspy Howland.

Pomimo, iż autentyczności sygnałów nie można stwierdzić, powstało przypuszczenie, że samolot wyładował na stałym gruncie, ponieważ jego radiostacja nadawcza jest połączona z motorem.

Radiostacja „Panamerican Airways” jest przekonana, iż odebrane słabe sygnały istotnie pochodzą od lotniczki Earhart. Na skutek niepomyślnych warunków atmosferycznych nie zdołano odcyfrować części sygnałów, oznaczających przypuszczalnie dokładnie miejsce lądowania lotniczki.

Wedle przypuszczeń, Earhart znajduje się na koralowej wysepce na Pacyfiku. W takim wypadku sytuacja nie byłaby beznadziejna, ponieważ lotnicy, którzy udali się na poszukiwania, mają ze sobą żywności na 15 dni, oraz aparat do destylowania wody morskiej.

**SAMOLOT TONIE?**

Londyn. — Oficerowie marynarki St. Zjedn. przejęli w Honolulu fragment radiowej depeşy, nadanej, jak się zdaje, przez Amelię Earhart. Z depeşy tej wynika, że samolot, unoszący się na falach morza w odległości 281 mil na północ od wyspy Howland, powoli tonie.

Depeşe tej przejęto o godz. 2-jej m. 30.

**STEFAN JARZĘBIŃSKI**

Vice-Przewodniczący Komitetu Opiniodawczego były Członek Zarządu naszej instytucji zmarł dnia 5-go lipca 1937 r.

Zmarły oddał instytucji naszej najlepsze siły swego umysłu i doświadczenia, był wzorem pracowitości i obowiązku.

**Cześć Jego pamięci!**

**TYMCZASOWY ZARZĄD I PRACOWNICY**

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Częstochowskiego w Częstochawie.

**MISS EARHARDT WYLADOWAŁA NA RAFIE.**

San Francisco. — Radiostacja nadbrzeżna komunikuje: Posiadamy pewność, że miss Earhart znajduje się na rafie, znajdującej się w odległości około 320 km. od wyspy Howland.

**POSZUKIWANIA NIEMIECKICH UCZONYCH W HIMALAJACH.**

Londyn. — Grupa alpinistów niemiec-

kich w składzie dr. Fritz Bechthold, Paul Bauer i dr. von Kraus, która udaje się na poszukiwania ekspedycji niemieckiej w Himalajach, odepierała w sobotę z Lahore angielskim samolotem wojskowym. W okolicach Peszawaru samolot przymusowo lądował z powodu złej pogody i defektu w motorze. Start do dalszego lotu nastąpi dzisiaj.

czają, czy też są zgodni co do osoby elekta.

Cyganiki kołem otoczyły podium. Są tu żony i dzieci kandydatów. Rezultat głosowania jest rewelacyjny: 17-tu senatorów, jak jeden mąż, oddało głosy na Janusza Kwiekę.

„Król” jest najwyraźniej wzruszony. wstaje, kłania się cylindrem na wszystkie strony, ścisła dłoń pozostałym kandydatom, dziękuje senatorom, którzy pokrzykują teraz chórem coś, co ma znaczenie w języku cygańskim: „Niech żyje i panuje 100 lat!”.

Nowy „król” rozpoczął swoje panowanie od podpisania niezliczonej ilości kart i biletów wizytowych, jakie mu podsunęto.

Nadchodzi chwila poważna i uroczysta. Na podium wkracza duchowieństwo prawosławne w szatach liturgicznych.

Protoprezbiter Teodorowicz z cerkwi na Pradze poświęca koronę królewską i odprawia modły. Pięknie śpiewa chór cerkiewny. Król Janusz przykleka i na głowie jego zjawia się złociста korona.

Jednocześnie ks. Teodorowicz wręcza królowi berko, a dwaj wielmożcy cygańscy narzucają mu na ramiona królewskie płaszcz.

I nagle powietrzem wstrząsa huk strzałów. Ktoś obwieszcza przez megafon:

— Na cześć nowego władcy — salwa armatnia!

Rolę ich pełni z powodzeniem pirotechnik i petardy, rozłożone na trawie za podium.

Gdy umilkła salwa, ks. Teodorowicz wygłosił przemówienie do elekta; kończąc je następującymi słowami:

— ...Służ wiernie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, która zezwalając na wybór króla w swojej stolicy, uczyniła zaszczyt całemu narodowi cygańskiemu.

Kinooperatorzy oblegają podium. Król zasiadł na tronie. Do tronu w niskich ukołach zbliżyli się dostojnicy cygańscy, składając u stóp nowego władcy dary narodu cygańskiego. Zawieszono więc na królewskim fraku wspaniałe złoty łańcuch, zakończony złotym zegarkiem. Wiązanki kwiecica — to od Cyganek.

Król dziękując swemu narodowi i wyrażając pierwszy reskrypt królewski, mocą którego adiutantem króla zostaje mianowany Sergiusz Kwiek, prezydentem Cyganów — Aleksander Kwiek, a jego zastępcą Antoni Ciecierski.

Król podtrzymywany przez swię — wstaje z tronu i wzruszonym głosem przemawia do swoich poddanych.

Na trybunach padają rzęsiste oklaski. Król musi ukazać się publiczności, tymbardziej, że dochodzi już wołanie:

— My chcemy króla!

Król z berłem, w koronie i płaszczu obchodzi stadion dookoła.

Orkiestra cygańska biegnie galopem przez pole, by dogonić swego monarchę i towarzyszy mu aż na podium, grając marsza Rakoczejo.

Senatorowie na złoczonej misie podają królowi chleb i sól. Król całuje dary i... część oficjalna uroczystości skończona.

Korzystając z przerwy, dziennikarze oblegają monarchę z prośbą o wywiad.

— Będę dażył — mówi stanowczym głosem — do zjednoczenia narodu cygańskiego, którego w całym świecie jest chyba ze 6 milionów. Trzeba skończyć z ciemnotą i analfabetyzmem wśród Cyganów. Utworzę 5 ministerstw: oświaty, spraw wewnętrznych, skarbu, spraw zagranicznych i kolonii.

— Kolonii? Jakich kolonii?

— Zamierzamy prosić rząd włoski o udzielenie terenów w Abisynii dla kolonizacji rzeszy cygańskiej. Chcemy utworzyć własne państwo i w tym celu dele-

**Cyganie wybrali swego króla**

ELEKCJA NA STADIONIE WARSZAWSKIM.

Warszawa. — Stadion Wojska Polskiego w Warszawie stał się w niedzielę terenem obchodu, owianego nimbem królewskości.

Na środku pola przed trybunami zbudowano na podium rodzaj królewskiej komnaty, ozdobionej czerwonym kobiercem i wstęgami o barwach cygańskich — z prawdziwej karbowanej bibułki.

Po bokach stały okryte purpurą ławy dla senatorów, na honorowym miejscu ustawiono wspaniałe rzeźbiony tron z podnożkiem, w stylu starohiszpańskim, przedmiot specjalnej dumy i troski rekwizytora teatrów miejskich.

Początek uroczystości zapowiedziano na godzinę 6-tą. Na trybunach i w łozach zbiegła się publiczność, ciekawa niezwykłego widowiska.

Jest wielu cudzoziemców. Stawili się niemal w komplecie korespondenci prasy zagranicznej, foto i kino operatorzy uwijają się po placu, polując na cygańskie znaki i mimiki.

Cyganiki wyciągnęły z kufrow na uroczystość te najpiękniejsze suknie i chusteczki; chętnie pozują do fotografii, ale cena zdjęć — jeden papieros.

Wdowa po Matyjaszu Kwieku — Julia, siedzi na uboczu i nie bierze udziału ani w rozmowach, ani w agitacji przedwyborczej. Towarzyszy jej synowa Lila o wielkich marzących oczach.

Na podium zjawili się już czarno ubrani dzientelmeni. Po lewej stronie w głębi królewskiej „komnaty” zasiadło pięciu kandydatów na tron: Antoni Ciecierski oraz Jerzy, Rudolf, Janusz i Sergiusz Kwiekowie.

Kandydaci prezentują się bardzo nobliwie, w świeżo wypożyczonych frakach i cylindrach. Czerni ubioru podkreśla nie skalana biel nakładanych półkoszulków.

Kandydaci na tron reprezentują elitę ludu cygańskiego i zarazem kotlarstwa Warszawy i okolic.

Janusz Kwiek, najpoważniejszy kontr-

kandydat do tronu Rudolfa Kwieka, jest naprzytykad znanym i cenionym kotlarzem w Milanówku.

Senatorowie, przybyli w liczbie 17-tu na uroczystość, prezentują się, jak amantci filmowi. Czarne wasy, ciemne lica, fraki, cylindry; jeden tylko staruszek z siwą bródką i skośnymi oczyma przypo-



Król Janusz Kwiek na tronie, zmina oblicze Dalaj Lamy.

O godz. 6-jej m. 30 pracownik teatrów miejskich, któremu powierzono pieczę nad całością rekwizytów, zbliżył się do podium, niosąc wspaniałe płaszcz gronostajowy. Płaszcz jest z wierzchu ciemnoniebieski, bogato wyszyty złotem. Na gronostajach widnieje stemplek teatrów miejskich i numer 661-82. Płaszcz ten nosił na sobie ostatnio „Król Lir” w teatrze — dziś spoecznie on na ramionach wybrańca narodu cygańskiego.

Ogólna sensacja budzi korona, którą przyniesiono pieczołowicie zawiniętą w zwoje papierów.

17-tu senatorów zajmuje miejsca na ławach.

Dostojnicy cygańscy mówią głośno do siebie niezrozumiałym dla otoczenia językiem. Trudno odgadnąć, czy się sprze-



Moment koronacji króla cygańskiego.

## PASTA DO ZĘBÓW Kloromint ZDROWE ZĘBY

gacja nasza poczyni kroki na terenie Li-  
gi Narodów.

Ale jak się zapatruje na wybór swo-  
go konkurenta Rudolf Kwiek?

Rudolf Kwiek, niski i tęgi pan, zdradza wobec dziennikarzy tajemnicę stanu.

— Wybór Janusza Kwieka na króla był przesadzony przeze mnie. To ja, proszę panów, wszystko zorganizowałem i ja będę dyktatorem narodu cygańskiego!

— A czy król Janusz zgodzi się na pańską dyktaturę?

— To już między nami uzgodnione. Mój plan będzie wprowadzony w życie.

Po 10-minutowej przerwie na podium rozpoczęły się popisy wokalno-taneczne. Zespoły cygańskie wystąpiły w ładnych teatralnych kostiumach, chór cygański śpiewał cygańskie romanse, a tancerze tańczyli „trepaka”. Publiczność biła brawo, a młode Cyganki uwiły się po łozach ze swoją zwykłą propozycją: „porwórz, panoczku, porwórz...”

Widowisko trwało do godziny 11-tej wieczór. Dwór i artyści cygańscy zostali dłużej, czekając widocześnie na poczęstunek.

## Wiec protestacyjny

przeciw nowemu królowi cyganów.

Warszawa. — W obcym cygańskim pod Lubartowem zatrzymano 11-letnią dziewczynkę imieniem Anita.

Dziewczynka zeznała, że przed 7 laty została wykradziona z domu rodziców, nie pamięta jednak ich nazwiska, ani miejsca zamieszkania. Przypomina sobie tylko, że ją porwano podczas pobytu rodziców w kościele. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia nazwiska odnalezionej dziewczynki. Jednocześnie aresztowano przywódcę obozu, cygana Jana Osibowa.

W chwili wkraczania policji do obozu cygańskiego odbyła się tam „wiec protestacyjny” cyganów przeciwko elekcji króla Janusza Kwieka w Warszawie, albowiem, jak twierdzą cyganie, „koronacja” odbyła się po myśli nielicznej grupy cyganów, mieszkających w Warszawie i okolicy.

Ponieważ istniało podejrzenie, że cyganie z obozu pod Lubartowem przygotowują „zamach na króla” Kwieka, zatrzymano ich wszystkich.

## PODRÓŻ B. STAROSTY

### POD KONWOJEM POLICJI.

Grodno. — B. starosta grodzieński Robakiewicz, skazany na rok więzienia za nadużycia w miejscowej KKO., został pod konwojem 2 policjantów odesłany do dyspozycji sędziego śledczego w Stanisławowie.

Robakiewicz oskarżony jest o popełnienie nadużyć na stanowisku starosty w powiatach woj. stanisławowskiego.

## Rzeź rodzinna

Dwie osoby zabite i kilka rannych.

Lublin. — We wsi Grzymały w p. solskim rozegrał się krwawy dramat rodzinny.

27-letni Lucjan Sierżputowski, mający zadawnione porachunki z matką i rodziną na tle podziału majątku, po gwałtownej sprzeczce dostał ataku furii. Sierżputowski chwycił rewolwer i zaczął strzelać. Pierwsza kula ugodziła matkę sześćdziesięcioletnią, 59-letnią Antoninę, raniąc ją w prawą rękę. Następnie wystrzelił trzykrotnie do 23-letniej Janiny Pietruszewskiej, sąsiadki, która padła trupem na miejscu.

Po tych strzałach zbrodniarz wybiegł na podwórze i zaczął strzelać do swej żony Heleny. Przerazona kobieta uciekała do sąsiada, chcąc ukryć się w stodole. Rewolwer zaciął się szaleńcowi, który pogonił za żoną. Na krzyk kobiety wybiegł z mieszkania sąsiad Skibniewski. Wtedy Sierżputowski zaczął znów strzelać i trafił znowu w rękę. Ranna wpadła do stodółki, gdzie zagrzebała się w sianie. Następnie Sierżputowski dał jeszcze dwa strzały do Skibniewskiego, trafiając go w głowę i lewą rękę.

Po tej zbrodni szaleńiec pobiegł do swego mieszkania, wziął rower i pojechał do swych teściów Knopaczów, zamieszkałych w tejże wsi. Wpadłszy do mieszkania Knopaczów Sierżputowski wyjął rewolwer i przystawił go do głowy teściowej, Władysławy, wystrzelił. Kula przeszła na wylot, rozbijając czaszkę. Po zabójstwie zbrodniarz wybiegł na podwórze, gdzie zobaczył teścia, który na odgłos strzałów biegł do mieszkania. Zbrodniarz usiłował strzelić do Knopacza, lecz rewolwer znowu mu się zaciął. Knopacz rzucił się do ucieczki, Sierżputowski jednak dopędził go w chwili, gdy ten dobiegał do zagrody swego sąsiada i strzelił, trafiając Knopacza w lewą nogę. Rana okazała się na szczęście lekka.

Po dokonaniu krwawej rzezi rodzinnej rozszalały zbrodniarz wsiadł na rower i pojechał w stronę lasu.

O potwornej zbrodni zawiadomiono policję, która za zbiegiem rozesała listy gołtce.

## POLICJANT ZABIŁ SWEGO

### ZWIERZCHNIKA.

Warszawa. — Ubiegłej nocy do dancingu „Sielanka” w Milanówku przyszedł służbowo komendant miejscowego posterunku P. P. pod. Stanisław Kuziemski i zastawiając na sali dwóch posterunkowych Głeczewskiego i Czecha, zwrócił im uwagę, że pora jest spóźniona i powinni się udać do domu.

Posterunkowy Głeczewski, zdenerwowany zwróconą mu publicznie uwagą, wyjął rewolwer i strzelił trzy razy, trafiając komendanta w klatkę piersiową i brzuch, poczem wybiegł na ulicę i usiłował popełnić samobójstwo, celując z rewolweru w głowę. Ręka mu jednak drgnęła i kula zadrasnęła czoło.

Posterunkowy Czech uciekł. Ranny przodownik Stanisław Kuziemski zmarł na miejscu.

Należy dodać, że ostatnio na stanowisku komendanta posterunku policji w Milanówku popełniło samobójstwo dwóch przodowników, a jeden został zabity.

## PERTARDA W OWOCARNI.

Warszawa. — Do owocarni Milgrema przy ul. Wielkiej 3, przyszli dwaj osob-

nicy i po wypiciu wody sodowej wyszli pospiesznie ze sklepu. Właściciel owocarni spostrzegł, że jeden z klientów pozostawił koło lady paczkę dużych rozmiarów. Z paczki wydobywał się podejrzany szmer. Przerazoni właściciel zawiadomił 14 komisariat policji. Funkcjonariusze policyjni znaleźli w paczce petardę zegarową o dużej sile wybuchowej. Mechanizm zegarowy zatrzymano, a petardę odesłano do analizy pirotechnicznej.

## Zajścia antyżydowskie

### w Andrzejewie i Kruszynie.

Warszawa. — Żydowski „Nasz Przegląd” donosi: „W Andrzejewie (pod Łodzią) odbyło się odsłonięcie chorągwy miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego. W związku z tym zjechało do Andrzejowa z okolicznych miejscowości wielu członków Stronnictwa.

Nie ograniczyli się oni jednak jedynie do brania udziału w swych uroczystościach, lecz zaczęli napadać gremialnie na wysiadających lub wsiadających do pociągów żydów, przebywających na okolicznych letniskach. Szereg żydów zostało dotkliwie pobitych. Przybyła policja opanowała sytuację, nie dopuszczając do dalszych zajść i aresztując kilku awanturników.”

W osadzie Kruszyna, pow. radomskiego, doszło do burzliwych zajść antyżydowskich w wyniku których pobito kilkunastu żydów, po czym nie oszczędzono również szymb w sklepach i mieszkaniach żydowskich. Zawiadomiona o zajściach policja wszczęła dochodzenie.

## Katastrofa kolejowa

### na linii Gdynia — Puck.

Gdynia. — Mierzy stacjami Relcorno i Mrzeżyno na linii kolejowej Gdynia — Puck wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Jadący z Pucka do Redy pociąg towarowy najeżdżał na motorową dręczynę kolejową, która została kompletnie strzaskana.

Motorowicz dręczyny, 31 letni Jan Flisakowski z Gdańska stracił w wypadku obie nogi i dłoń, poza tym doznał ciężkich okaleczeń głowy. Wskutek upływu krwi zmarł w drodze do szpitala w Pucku. Znajdujący się również w dręczynie inż. Tadeusz Wyszymirski z Gdyni, który kontrolował odcinek kolejowy Gdynia—Puck, zdołał ugnąć śmieci wyskakując w ostatniej chwili na zbrocze toru.

Winę wypadku ponoszą prawdopodobnie dyżurni ruchu w Redzie i Mrzeżynie. Zostali oni obaj zatrzymani do czasu uściślenia śledztwa, prowadzonego przez władze policyjno-sądowe, min. komunikacji i dyrekcji okr. kolei państwowej w Toruniu.

# KRONIKA

Częstochowa  
7  
LIPCA  
Sroda

Dziś — Cyryla i Metoda.  
Jutro — Elżbiety kr.  
Wschód słońca o godz. 3.38  
Zachód „ 19.59  
Kalendarz historyczny:  
Śmierć Zygmunta Augusta  
1572 r.

— **Budżet miejski zatwierdzony.** Wydział woj. w Kielcach zatwierdził onegdaj budżet m. Częstochowy na rok 1937/38.

— **Poprawa na rynku pracy w rolnictwie.** W województwie kieleckim zauważać się daje na rolniczym rynku pracy pewna poprawa i ożywienie.

Przyczyną tego pocieszającego zjawiska jest sezonowa emigracja robotników rolnych do Łotwy i innych krajów.

Praca dzienna robotnika rolnego w kieleckim waha się obecnie w granicach od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. z wyżywieniem, do 2 zł. 50 gr. bez wyżywienia.

## Na roboty rolne do Niemiec

wyjedzie 1.000 bezrobotnych.

W ub. sobotę miejscowa Ekspozytura Funduszu Pracy rozpoczęła rekrutację robotników rolnych z powiatu częstochowskiego na roboty rolne do Niemiec. Robotnicy zostaną zakontraktowani do dnia 15 grudnia b. r. i skierowani będą do majątków w okolicy Hamburga. — Przewidziana jest rekrutacja około 1000 robotników, w tej liczbie połowa kobiet.

— **Inspektor pracy obejmuje inspektorat w Zawierciu.** Dotychczasowy inspektor pracy w Zawierciu podał się do dymisji. Władze centralne mianowały kierownikiem inspektoratu w Zawierciu inspektora pracy w Częstochowie, który już o-

bjął urzędowanie w Zawierciu i prowadzić będzie oba inspektoraty pracy: częstochowski i zawierciański.

— **Egzamin na kierowców samochodowych.** W sobotę, dn. 10 b. m., przy ul. Taragowej 18/25 odbędzie się przed wojewódzką komisją egzamin na kierowców samochodowych.

## Pożyczki na budowę szkół

### w powiecie częstochowskim.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przyznało gminom powiatu częstochowskiego na rok 1937 tytułem bezprocentowych, długoterminowych pożyczek na budowę szkół powszechnych zł. 28.000, a mianowicie: gminie Opatów na budowę szkoły w Opatowie zł. 3.000, gm. Poczesna na budowę szkoły w Poczesnie zł. 2.000, gm. Popów na budowę szkoły w Nowej Wsi zł. 1.000, gm. Potok Złoty na budowę szkoły w Zurawiu zł. 1.000, gm. Przyrów na budowę szkoły w Przyrówie zł. 5.000, gm. Reżeszowice na budowę szkoły w Jamkach zł. 2.000, gm. Wanczerów na budowę szkoły w Brzysławowie zł. 1.000, gm. Węglowice na budowę szkoły w Węglowicach zł. 7.000, gm. Wrzosowa na budowę szkoły w Hucie Starej zł. 1.000 i gm. Częstochowa na budowę szkoły na Stradomiu zł. 5.000.

Przypominamy również, że T-wo udzieliło na budowę szkół powszechnych w naszym powiecie w roku 1934 zł. 28.000, w roku 1935 — zł. 25.000, w roku 1936 zł. 26.000, a w roku 1937 — zł. 28.000, czyli razem T-wo wypłaciło już na budowę tylko w naszym powiecie kwotę 102.000 złotych.

Jeśli zaś idzie o działalność T-wo na

terenie całego Państwa, to T-wo w latach 1934 — 1936 (bez pożyczek na rok 1937) wypłaciło gotówką 8.149.526 zł. 56 gr. Przy pomocy pieniędzy tych zostało wykończonych 1.062 budynków szkolnych w tym 3.994 izby lekcyjne. Wybudowano ponadto 658 mieszkań dla nauczycieli, co dla szkolnictwa i samego nauczycielstwa, szczególnie na wsi i w małych miasteczkach, ma doniosłe znaczenie.

Wszelkie ofiary na rzecz T-wa przyjmuje Zarząd Komitetu Obwodowego Towarzystwa w Częstochowie, ul. Raclawicka 2/4, II p. Tam też przyjmuje się zapisy na członków T-wa. Wkładka członka dożywotniego jednorazowo wynosi zł. 100, członka zwyczajnego 2 zł. rocznie.

— **Zalwa w pow. częstochowskim.** Już w najbliższych dniach rozpoczyna się w Częstochowskim. Tegoroczne zbiory zapowiadają się naogół pomyślnie.

## Wstrzymanie egzekucyj skarbow.

### na czas żniw.

Izby skarbowe, opierając się na przepisach podatkowych, wydały zarządzenie o wstrzymaniu czynności egzekucyjnych i licytacji na okres trwania żniw. Ma to na celu ułatwienie prac rolnikom. Wobec wyjątkowo wczesnych zbiorów w r.b. czynności egzekucyjne wstrzymane zostały już na terenie województw centralnych, zaś na terenie całego kraju wstrzymane będą od 15 b.m.

Jak wiadomo, żniwa już się rozpoczęły na terenie niektórych powiatów woj. warszawskiego i łódzkiego.

— **Bezrobotni przy budowie nowej linii kolejowej.** W związku z budową nowej linii kolejowej Częstochowa — Sienkowi-cze, miejscowa Ekspozytura Funduszu Pracy skierowała w tych dniach do robót przy budowie 40 bezrobotnych z gminy Redziny. Przewidywana jest dalsza rekrutacja: do 15 b. m. znajdzie zatrudnienie przy budowie tej kolei około 150 bezrobotnych.

— **Ile Częstochowa zużywa wody?** W związku z nową falą upałów wzrosło zużycie wody w Częstochowie, a w ciągu ostatnich dni wodociąg miejski zanotował, że zużycie wody wynosi rekordową ilość 7 milionów litrów dziennie.

— **Wieczory czwartkowe w ogródku na rzecz budowy pływalni.** Tow. Krzewienia Sportów Wodnych w Częstochowie organizuje na sezon letni w każdy czwartek w ogródku p. Karwowskiego, III Aleja 65, towarzyskie wieczorki, z których dochód przeznaczony będzie na rzecz budowy pływalni w Częstochowie. Wieczorki te z koncertem i daniem rozpoczynają się będą stale w każdy czwartek o godz. 20-jej uroczalome zaś zostaną występami: artystów teatru od godz. 22 m. 30. Wstęp 50 gr.

Pierwszy wieczorek towarzyski odbędzie się już w czwartek 8 b. m., niewątpliwie też ślagnie nader liczne grono osób, a wieczorki czwartkowe w ogródku przyniosą się, jako rendez - vous ser towarzyskich na okres letni zwłaszcza gdy tak pięknie i ciepłe mamy wieczory, które młodość spędzić pod gołym niebem zamiast w dusznym lokalu.

— **Nie ma ograniczenia sprzedaży biletów na Hel.** Wobec ukazania się pogłosek o ograniczeniach sprzedaży biletów kolejowych na przejazd do stacji Hel, ministerstwo komunikacji wyjaśnia, że sprzedaż ta nie doznała żadnych ograniczeń, gdyż stacja Hel nie jest zamknięta dla ruchu pasażerskiego. Kasy biletowe PKP nie mają obowiązku sprawdzania, czy podróżny ma prawo przebywania na terenie przyległym do stacji kolejowej Hel.

— **Na co wolno będzie polować w lipcu.** Zgodnie z przepisami łowieckimi, obowiązującymi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w lipcu wolno będzie polować na następującą zwierzynę i ptactwo, podlegające czasom ochronnym:

Samy koczły, dziki, bataliony (od 1 lipca), dzikie łaczozy (od 16 lipca), dzikie kaczki i młode (od 16 lipca), inne ptactwo wodne i błotne (od 16 lipca), wilki, wydry, kuny domowe, chórce, łasice, krótki, jaszczurki gołębiane, krogulce, wrony i sroki.

## DO PP. MYŚLIWYCH.

m. Częstochowy i pow. Częstochowskiego. W celu omówienia ustrukturyzowania się władz łowieckich powiatowych, zgodnie z nowym statutem Polskiego Związku Łowieckiego, sprzejmnie prosimy pp. Myśliwych o taskawne przybycie na zebranie do Szały Ogólnej w dn. 9 lipca b. r. o godz. 19-jej.

Za Komitet Organizacyjny  
A. Wiosłowski.



**Kino „EDEN” I-sza Aleja Nr. 12**  
 Dziś we wtorek po raz ostatni!  
 Nowy polski film  
**Pan Redaktor Szaleje**  
 NADPROGRAMY. Początek 6, 8 i 10 w.

— Ponad 6 milionów zapalek zużyliśmy w roku bieżącym. Zbyt zapalek na terenie Polski w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. wyrażał się cyfrą 33. 7 tys. skrzyń o łącznej zawartości 6.046 milionów sztuk zapalek.

Najwięcej zapalek sprzedano na terenie województw centralnych, mianowicie 14.8 tys. skrzyń (2.681 milj. sztuk). W województwach południowych zbyt zapalek wyniósł w ciągu pierwszych 5 miesięcy r. b. 7.9 tys. skrzyń (1.225 milj. sztuk), w województwach zachodnich 6.3 tys. skrzyń (1.297 milj. sztuk), oraz na terenie województw wschodnich 4.7 tys. skrzyń (843 milj. sztuk zapalek).

**Z cyrku Staniewskich**

Cyrk Staniewskich ma ustaloną renomę, zawsze też, ilekroć zjedzie do naszego miasta, cieszy się olbrzymim powodzeniem, a publiczność nigdy nie dozna zawodu. Tak też było i na wczorajszej premierze: publiczności pełno, program obfity i złożony z pierwszorzędnych numerów w wykonaniu doskonałych artystów, którzy sztukę swą w każdej dziedzinie akrobatyki, żonglerstwa i t. p. doprowadzili do perfekcji.

Wielki aplauz zdobyła sobie wczoraj trupa muzycznych clownów-akrobatów Carlo Medini, wywołująca salwy śmiechu wraz z podziwem dla artystycznej gry na wszystkich instrumentach, przyczem na szczególne wyróżnienie zasługują fenomenalny skrzypek-akrobata. Gra na skrzypkach w trakcie najtrudniejszych skłobów akrobatycznych popisuje się również duet Lesi Girardi. Szalonym tempem ćwiczeń gimnastycznych (piramid) oraz zawrotnych skłobów wprost oszalała 14-osobowa trupa Abiszyńczyków. Znany, doskonały satyryk-humorysta Bronisław-Bronowski-budzi wesołość recytacjami i dykteryjkami własnego pióra, a homeryczny śmiech wywołuje zresztą podpatrzonymi z miejscowych stonków aktualiami, które wygłasza oryginalnie, bo z kózka drożki. Furor robi Luisita Leers produkcjami akrobatycznymi na trapezie, a zwłaszcza za wrotnym mylnikiem o 100 obrotach. Tu wymienić należy inną „gwiazdę” zespołu Wally Riedner, która w akrobacji parterowej ze swym bratem budzi podziw wyćwiczeniem w parze z precyzją i elegancją oraz niezwykłą siłą mimo wysmukłej dziesięcioletniej sylwetki. Cudów zręczności dokonywana znakomity iluzjonista-magik Corodini, jak zaś zdola on przeprowadzić swoje zdumiewające sztuczki, niepodobna dociec. Jeszcze jedna doskonała para — Diddy — popisuje się znowu skomplikowanymi produkcjami przy pomocy tak prostych utensylii, jak stoł, krzesło. Młodzieńcki żongler Italo jest fenomenem w swoim rodzaju, a jego sztuczki z piłką są godne najwyższego podziwu. — Urozmaicenie całości programu dopełniają: tresura koni oraz mały i psów w roli żoków na skłobkach „pony”.

**Kupon „Gońca Czesłochowskiego” do Cyruka Staniewskich, ul. Kilińskiego 51.**  
 Okazieci niniejszego kuponu przy kupnie biletu normalnego może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce bezpłatnie.  
 Kupon ważny tylko we wtorek 6-go lipca o godz. 8.30 wiecz.

(Wyciął i przedłożył w kasie cyrku).  
 — Nocne dyżury aptek:  
 W nocy z dnia 6 na 7 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydrego, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

**Zabójca Ś. p. Barana**  
 w więzieniu piotrzkowskim.

Skazany na dożywotnie więzienie zabójca ś. p. Barana przez sąd okręgowy w Częstochowie, Józef Pedrak, został przewieziony do Piotrkowa, gdzie osadzono go w więzieniu.

Pedrak przebywać będzie w więzieniu piotrzkowskim do rozprawy apelacyjnej. Umieszczony został w oddzielnej celi.

— Grad wielkości dużych orzechów. We wsiami Kadlub i Krzyworka pod Wieluniem w czasie ostatniej burzy grad wielkości dużych orzechów zniszczył kilkaset mórg zboża oraz poczynił wielkie szkody w ogrodach i sadach. Straty wielkoszczegółowe.

— Pozbawił wody lokatora. Chrobak Józef (ul. św. Barbary 68) zameldował w policji, że gospodarz jego Jan Kowalczyk od dłuższego czasu dokucza mu w różny sposób, a ostatnio zabrał od kranu klucz, pozabawiając go wody.

— Wójcownica niewłasta. Chrobak Józef, zam. przy ul. św. Barbary nr. 68 zameldował, że Marianna Kowalska zam. przy ul. św. Barbary nr. 68 pobliża go kim-jem po plecach.

**Trzy pożary**  
 w pow. częstochowskim

W dniu 3 b. m. o godz. 11-ej w zabudowaniach Trzepizura Władysława we wsi Aleksandria, gminy Dźbów, powstał pożar od iskrzy z komina, wskutek którego spalił się dom drewniany i dwie szopy. Straty wynoszą około 2.000 zł.

W dniu 5 b. m. o godz. 14-ej m. 30, wskutek zaproszenia ognia powstał pożar w stodole Żyłki Franciszka, mieszkająca wsi Truskolasy. Ogień przenosił się na inne zabudowania, przy czym spaliło się: Plazie Wincentemu dom mieszkalny, obora i stodoła, Biernackiemu Ignacemu — dom drewniany, stodoła i obora, Żyłce Franciszkowi — dom drewniany, obora i stodoła, Gądzicie Władysławowi — dom drewniany, obora i stodoła, Majchrzakowi Piotrowi — dom mieszkalny, obora i stodoła i Skwarze Piotrowi — obora i stodoła. Ogólne straty wynoszą 16.000 złotych.

Tegoż dnia o godz. 10-ej m. 35 we wsi gminie Kamienica Polska w zabudowaniach Rybaka Franciszka powstał pożar od zaproszenia ognia. Spalił się dom mieszkalny, obora, stodoła i komórki Rybaka oraz Bolesławowi Gali — dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą około 7.000 złotych.

**Kto wygrał**  
 na Pożyczce Inwestycyjnej

(Wczoraj w pierwszym dniu ciągienia Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły na następujące wygrane:

- (Pierwsza liczba oznacza nr. serii, drugo — otr. obligacji).
- Wygrana 500.000 zł. na 4800—27.
- Wygrana 125.000 zł. na 2427—18.
- Wygrana po 50.000 zł. 11131—41, 20605—16.
- Wygrana po 25.000 zł. 2085—22 5476—36.
- Wygrana po 10.000 zł. 270—37 1413—38 1534—23 1504—43 2700—14 4479—22 5897—19 8573—10 8632—22 11528—35 14351—17 16424—29 20617—31 22023—31
- Wygrana po 5.000 zł. 16—44 710—4 1843—15 2354—24 2602—12 3610—24 3845—26 4531—9 4603—42 4824—13 5258—12 6299—37 6984—17 7107—37 8009—30 8206—31 8501—12 8700—23 9007—29 9102—2 9351—1 10269—11 10382—20 10593—44 10619—24 11046—39 12981—42 13486—27 13650—24 14320—18 14790—27 15626—35 15704—11 16088—17 16181—38 16782—32 17001—8 17038—11 17244—13 17530—36 17553—6 19002—13 19627—29 20691—18 21018—40 21311—21 21458 — 30 21642—26 21867—15 22187—17
- Wygrane po 2.000 zł. 7—48 123—10 480—17 533—10 5614—72 5811—23 1105—25 438—43 1410—19 1566—16 1636—40 1918—27 2150—10 2146—20 20236—28 2391—16 2721—9 2778—35 2796—49 2800—28 2922—40 3058—48 3220—47 3363—24 3302—24 3639—38 3864—16 4018—7 4140—24 4234—19 4297—45 4456—44 4912—48 4922—19 4952—19 5073—28 5328—40 5297—38 5203—28 5204—45 — 28 6006—17 6125 — 19 6191—19 6198—11 6436—82 6573—10 6905—49 7061—17 7076—32 7425—11 7501—47 7622—31 8140—48 8608—19 8677—9 8683—25 8954—32 8962—48 8990—48 9176—38 9279—39 9871—45 9857—49 9703—9 9731—38 9818—48 9871—45 9857—49 10004—20 1022—48 10490—49 10454—38 10918—16 11076—12 1121—10 11264—31 12059—43 12093—43 12104—25 12265—36 12481—33 12604—9 12945—25 13044—1 13153—49 13217—45 13319—1 13615—38 13949—17 14112—18 14124—31 14152—9 14828—49 15024—32 15220—7 15493—28 15518—36 156666—28 15669—31 71518—40 15738—19 15979—17 16005—20 16120—19 16111—33 16194—19 16331—44 16394—40 16654 — 11 17232 — 44 17406—43 17892—33 17593—43 17609—19 17770—24 18102—11 18178—45 18256—48 18599—31 18696—36 19337—49 19406—44 19579 — 19 20407 — 38 20490—11 20528—10 20893—11 20986—48 21106—20 21662—16 21702—44 21742—19 21845—48 21856—47 219009—33 21931—28 21952—47 21990—48 21950—10 22065—45 22271—15 22539 — 16 22626—28 22742—25 22821—19
- Wygrane po 100 zł. 274—15 313—38 453—10 565—5 671—25 674—23 875—23 1344—9 1474—25 2023—9 2259—38 2341—10 2433—23 2940—10 2947—15 2954—23 3113—38 3136—13 3751—15 3772—25 4123—13 4035—15 4427—9 4461—15 4904—23 4868—23 4956—38 5057—25 5119—23 4868—23 4956—38 5057—25 5119—23 5182—25 519—10 534—46 5710—25 5958—38 6148—23 6148—23 6930—38 6970—10 6752—9 6797—23 6932—25 6873—38 6989—9 6973—5 7154—15 7163 — 10 7307—25 7318—9 7508—10 7646—15 7987—5 8087—5 8131—10 8255—13 8421—38 8587—10 8686—13 8740—13 8826—38 9300—23 9301—38 9594—9 9920—38 10088—15 10174—5 10399—5 10566—25 10668—23 10745—9 10815—38 10903—13 11248—13 11712—13 11742—9 11911—13 12106 — 18 12366—13 12480—38 12797—25 12941—23 3136—5 13396—25 13416—5 13452—13 13459—9 13540—9 13606—15 13978—38 14138—13 14266 — 12 14312—10 14394—38 14469—38 14386—15 14862—13 14798—23 14982—13 15136—38 15386—15 1510—18 15378—9 15445—15 15775—15 15960—5 16040 — 38 16490—38 16523—38 17029—38 17057—38 17271—25 17302—25 17767—10 17780—5 17910—10 18084—38 18414—9 18525—38 18877—38 19112 — 10 19523—15 19848—9 19959—10 19609—10 19640 — 25 19832—15 19893—38 20408—9 20422—25 20673—9 20864—13 20871—23 21353—38 22441—5 22497—5 22894—15 22895—15.

**OSTATNIE WIADOMOSCI**

**50 KILM. OD SANTANDER.**  
 Bilbao, 6.7. — Dział wojska narodowe znajdują się w odległości 50 km. od Santander. Ważne to miasto portowe zapewne będzie zajęte jeszcze przed niedziela.

**WYBUCH WYŁOYNCH MIN.**  
 Gibraltar 6.7. — Poławiacze min na wodach hiszpańskich wyłowili 4 miny, które przymocowane zostały na linach. Jednakże wzburzone fale zerwały liny, a wszystkie miny wybuchły, nie wyrządzając żadnych szkód.

**ARCYKSIĘŻNA ILEANA POWIŁA SYNA.**  
 Wiedeń, 6.7. — Arcyksiężna Ileana żona arcyksięcia Antoniego Habsburga powiła wczoraj syna.

**AMELIA EARHART ŻYJE!**  
 Nowy Jork, 6.7. — Poszukiwania zaginionej lotniczki prowadzone są z całą energią w dalszym ciągu. Dziś już istnieje pewność, że Amelia Earhart żyje i przebywa na rafie koralowej, której położenie dotychczas nie zostało jednak ustalone.

**Nowy zatarg NA DALEKIM WSCHODZIE.**  
 Tokio, 6.7. — Zaledwie ucichły echa za targu sowiecko-japońskiego na Amurze, gdy dziś znów doszło do nowego incydentu na granicy sowiecko-mandzurskiej. Oto oddział 1500 żołnierzy sowieckich z 3-ma działami przekroczył granicę, wdzierając się na terytorium państwa Mandżurii.

**Władze japońskie i mandzurskie zgłosiły protest, jednocześnie podejmując własne zarządzenia wojskowe.**

**ABRAHAM MILLER ZGINAŁ.**  
 Bolzano, 6.7. — Władze prowincji Bolzano informują urzędowo, iż nazwisko obywatela polskiego, który 1-go b. m. poniósł śmierć w wypadku alpinistycznym w Dolomietach, brzmiał Abraham Miller, a nie Wielski, jak podano pierwotnie. Zmarły, który liczył 26 lat, był z zawodu lekarzem i pochodził z Bielska. — Zwłoki przetransportowano do Seeto.

**MORDERCA TRZECH DZIEWCZĄT.**  
 Los Angeles, 6.7. — 32-letni dróżnik Albert Deyer przyznał się do zamordowania 3-ech dziewcząt, których straszliwie zmasakrowane zwłoki znaleziono 27 czerwca. Morderca zwał się 3 dziewczynki do lasu i tam, po dokonaniu gwałtu na siostrach Evert, z których jedna liczyła 7, druga 9 lat, zamordował je, podobnie, jak ich przyjaciółkę Janette Stephens (9 lat). Władze zarządziły wzmocnioną ochronę więzienia, aby nie dopuścić do zlyczowania sądsty.

**WYDALONY KORESPONDENT OPUSCIL MOSKWĘ.**  
 Moskwa. — Wydalony z Z. S. R. R. korespondent „Neue Freie Presse”, Baseseche, opuścił Moskwę, udając się przez Polskę do Austrii. Dziennikarza zęgnali na dworcu liczni korespondenci zagraniczni, członkowie poselstwa austriackiego z posem na czole, oraz członkowie poselstw: bułgarskiego, węgierskiego i rumuńskiego. Władze sowieckie reprezentowane były przez funkcjonariuszy ludowego komisariatu epr. wewnętrznego.

**NOWE WYBUCHY W KOPALNI W BRYMBO.**  
 Londyn. — W kopalni węgla w Brymbo, gdzie jak wiadomo wydarzył się ostatnio tragiczna w skutkach katastrofa, nastąpiły w ciągu nocy dwa nowe wybuchy. Musiano wobec tego przerwać akcje, mającą na celu wydobycie na powierzchnię zwłok jeszcze 8 ofiar katastrofy.

**TRZY WYROKI ŚMIERCI W PRUSACH WSCHODNIH.**  
 Królewiec. — Sąd przysięgłych w Braniewie zasądził na karę śmierci niejakiego Otto Kolina, oskarżonego o morderstwo.

Jest to trzeci wyrok śmierci, jaki zapadł w Prusach Wschodnich w ciągu ostatnich kilku dni.

**PRZYJAZD P. CALONDERA.**  
 Kraków, 6.7. — Dziś, we wtorek, przyjeżdża do Krakowa prezes komisji mieszanej na Górnym Śląsku p. Calonder, któremu towarzyszyć będzie przedstawiciel komisji polskiej p. Bałbiński.

**ZUCHWAŁE WŁAMANIE.**  
 Warszawa, 6.7. — W nocy do T-wa handl.-przemysł. „Continent”, S. A., przy Al. Jerozolimskiej 43 włamali się nieznani sprawcy, którzy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli biżuterię, papiery wartościowe, 400 dolarów w złocie, 1.000 zł., obligacje pożyczek narodowych na różne nazwiska narazie nieustalonej wartości.

**Kronika sportowa**

Wycieczka z Częstochowy na mecz do Lipin Śląskich.  
 W niedzielę, 11 b.m. na Stadionie w Lipinach Śląskich odbędzie się mecz o wejście do Ligi pomiędzy częst., „Brygada” a „Naprzodem”. — Grono sympatyków organizu je na ten mecz wycieczkę autobusową. Zapisy przyjmuje f-ma „Mydlarnia”, II Aleja nr. 41. Przejazd w obie strony 5 zł.

**Noji dobry, ale Kelen — lepszy!**  
 Sensacją zawodów o mistrz. Polski w Chorzowie był czas Nojego w biegu 10 km. (32 m. 05.2 sek.), najlepszy w tym roku w Europie. Jednak w Budapeszcie uzyskał Węgier Kelen na tym samym dystansie wynik o klasę lepszy, a mianowicie 31 m. 17 sek. — Z innych wyników mistrzostw Węgier na uwagę zasługują: 400 mtr. — Vadas, 49 s. 200 m. Gyenes, 22 s. oraz 1500 mtr. — Szabo, 3 m. 56.2 sek.

Tłoczyński zdobył mistrzostwo Łotwy. W półfinałowym meczu o mistrzostwo Łotwy Tłoczyński wygrał z tenisistą czesłochowskim Drobny 6:2, 6:1, 4:6, 6:4. W spotkaniu finałowym Tłoczyński po walce wyrównanej i bardzo ciężkiej zwyciężył Czechę Stingli w stosunku 6:1, 6:4, 6:8 2:6, 6:3, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy. Stingli pokonał w półfinale Czajkowski 6:0, 8:6, 6:2. W półfinałowym meczu gry podwójnej panów, para Tio czyński — Czajkowski pokonała Lotyszów Rosenberga — Berzins 6:4, 6:3.

**Listy do Redakcji**

**Jawne pogwałcenie święta**  
 Szanowny Panie Redaktorze!  
 Na ulicy Kilińskiego nr. 26 wybudowała pani Helena Guzikowa duża kamienicę, w której od pewnego czasu roboty są prowadzone i w dni świąteczne; ostatnio 29-go czerwca (święto uroczyste) i w niedzielę 4 b. m. od rana ludzie gromadzili się, idąc na msze do kościoła. Stawiam pytanie: kto jest odpowiedzialnym za to zgorznienie, nie mówiąc o kpinach ze strony żydów, gdyż nie można posiadać o nie pani Guzikowej, która przecież na kulcie religijnym zrobiła majątek? Posiada bowiem sklep dewocyjny przy samym klasztorze i uchodzi za wychowującą religijnie swoje córki.

Pozostają z poważaniem *Katoliki*.

**„Jadwiga”**  
 ABSOLWENTKA gimnazjum, Niemka, udziela korepetycji tanió. Władom. Zawodnie, ul. Jutowa 15. 2328

**SKLEP**  
 spozyczy pod Jasną Górą i mieszkanie dwa pokoje z kuchnią — do sprzedania. Wiadomość ul. św. Barbary nr. 7, pokój nr. 9, w godz. od 16-ej — 19-ej. 1796

**PANIENKA**  
 poszukuje pokoju z utrzymaniem. Oferty do Sklepu „Gońca” pod „S”

**BEZROBOTNI**  
 mająca zatrudnienie, zarobek. Zgłoszenia Rynek Wieluński nr. 47. Informacja sklep. 1797

**DO WYNAJĘCIA**  
 komfortowe trzy pokoje z kuchnią, 2 duże balkony. Jasnogórska 106, obok parku. 1803

**ZNALEZIONE**  
 cenniki na świętowo e-darząd można w Sklepie „Gońca” za przeliczeniem ogłoszenia.

**KUPIE**  
 szafę drewnianą, przenośną do wyw. najejcia, ul. Śląska nr. 25, obok parku. 1803

**ZGUBIONO**  
 dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Częstochowy na imię Bolesław Raszewski. 2326

**MIESZKANIE**  
 3-pokojowe z wygodami w nowym domu do wynajęcia, ul. Śląska nr. 25, obok parku. 1803

**CHCESZ**  
 dobrze umieć fację, niemiecki, wpis się na prywatne w kompletach wykłady a dyplomowanego profesora gimnazjum: Jasnogórska nr. 26, prawa oficyna. I piętro.

**OFIARY ZŁOŻONE**  
 w Redakcji „Gońca Czesłochowskiego”  
 Na niedzielę do uzn. ks. prał. Wróblewskiego: Apteka Nowaka i Mandata zam. jasn. majątkowej zł. 2.—  
 Na budowę kościoła św. Jakóba: Michalina Unterbergierowa zł. 2.—

# Werdykt przysięgłych — to dzwon alarmowy

W związku z niewinnym werdyktem sędziów przysięgłych w procesie inż. Doboszyńskiego o najście na Myślenice „Słowo“ wileńskie snuje takie rozważania:

„Krok Doboszyńskiego był w jego własnych oczach i w oczach jego ludzi przede wszystkim reakcją, demonstacją wobec systemu, który proponował lub tolerował organizacje folksfrontu przeciw organizacjom narodowym. Moment ten był nader silnie przez obronę podkreślany. Być może, że ława przysięgłych składa się z samych narodowców, którzy byliby tak czy inaczej odpowiedzieli Nie. Wypadek ten jednak jest mało prawdopodobny. Przysięgli przy wszystkich swoich wadach i zaletach mają jedną pewną cechę charakterystyczną. Są autentycznym przekrojem przeciętnego szarego człowieka. Przekrój to bardziej wierny jak Sejm, stokrój bardziej jak wiec. Czy taki przekrój jest w stanie, czy nie, dobrze sądzić ludzi, to rzecz całkiem inna, to rzecz prawna. Nie ma większego nieporozumienia jak z okazji tego wyroku cieszyć się lub martwić, że „system przysięgłych nie zda egzaminu“. Punkt ciężkości wyroku krakowskiego jest nie prawny, ale polityczny, jak polityczny był proces. Ława ludzi szarych przynajmniej rację człowiekowi który „manu forte“ dokonał aktu przeciw temu co jest najbardziej podstawowym węglem państwa, przeciw porządkowi publicznemu. Aby to zrobić, ława przysięgłych, ława ludzi szarych musiała podzielić główną nić jego wywodów, uznać stan groźny i uznać możliwość i potrzebność demonstracji“.

Uwagi swoje kończy „Słowo“ opinią, że werdykt krakowskiej ławy przysięgłych to groźne, bardzo groźne memento.

## Z KRAJU

(—) Afera ubezpieczeniowa w Warszawie. Władze śledcze rozestały listy gończe za znanym ubezpieczycielem, Jerzym Korgoldem, doniedawia inspektorem generalnym jednego z towarzystw asekuracyjnych. Korgold dopuścił się różnych nadużyć, m. in. oskarżony jest o fałszerstwo weksli. W obawie przed zdeksamowaniem Korgold zbiegł za granicę.

(—) Osiwał w ciągu kilku minut pod kołami pędzącego pociągu. Opodał elektrowni miejskiej w Gdyni w pobliżu wiaduktu kolejowego wydarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią człowieka.

Zatrudniony przy przetrzaczaniu wagonów kolejowych kolejarz Jan Krówka, został potrącony przez bufor wagonu i

wpadł między szyny. Nad ciałem kolejarza przesunął się w przeciagu kilku metrów cały pociąg towarowy, pędzący z dużą szybkością. Kolejarz upadł jednak tak szczęśliwie, że koła wagonów, ani też zwisające łańcuchy nie uczyniły mu żadnej krzywdy.

Zdając sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, Krówka zlewny śmiertelnym potem przygnał całą siłą do międzytorza i z wrażeń zemdał. Znalaziono go w kilkanaście minut po przejściu pociągu niemal bez życia w stanie kompletnego wyczerpania.

W ciągu tych kilku chwil kolejarz pościwał.

### Złoczyńcy podpalili las, aby uniemożliwić pościg.

Z Bydgoszczy donoszą: W godzinach popołudniowych las w Rynkowie pod Bydgoszczą był widownią napadu rabunkowego, zakrojonego na modłę gangsterów amerykańskich.

Lasem popędzał kozy jeden z miejscowych parobków, gdy nagle na drodze leśnej zjawiła się bryczka, zaprzężona w parę koni, na której znajdowali się trzy osobnicy. Jeden z nich, zatrzymawszy parobka, usiłował go nakłonić do sprzedaży kozy. Spotkawszy się z odmową amatorzy kupna zarzucili worek na głowę parobka by go w ten sposób oślepnąć i zabrać kozy. Na krzyk napadniętego zbiegli się robotnicy leśni, na widok których bandyci zaczęli konie i zbiegli.

Wydstawszy się na polane, zuchwali osobnicy porwali pasącą się na łące krowę rolnika Klossa z pobliskiego Niemca. Na alarm poszkodowanego podjęli pościgi włościnie, uzbrojeni w kłonicie. Opryskli chcą uniemożliwić pościg, podpalili las. Pożar wkrótce ugasio. Wre-

ście złoczyńcy widząc, że nie ujdą pogoni, pozostawili porwaną krowę i odjechali w niewiadomym kierunku. Energetyczne dochodzenia w toku.

(—) Śmiertelny strzał w obronie honoru żony. W restauracji Różewicowej w Pilicy został ugodzony z tyłu kula rewolwerową w prawe płuco, 37 letni Stanisław Bijak z Pilicy.

Po strzale sprawca zbiegł, lecz został ujęty przez policję.

Jest nim Bolesław Kaluźny, mieszkaniec Solcy, gm. Kidów (pow. Olkuski). Ciężko rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak się okazało, Kaluźny strzelając do Bijaka, stanął w obronie swej żony, która Bijak czynnie znieważał podczas obiadu.

### Cała wieś zatruta nieświeżym mięsem

13 osób ciężko zatrutych, 5 w agonii.

Z Łodzi donoszą: Wieś Ruszków w pow. sieradzkim stała się terenem zbrojowego zatrucia mięsem. Ofiarą wypadku padło 13 osób z czego pięcioro znajduje się w agonii.

U gospodarza Józefa Leśniczaka z nieustalonej przyczyny padło cielę. Leśniczak zamiast zniszczyć padnię, rozsprzedał mięso sąsiadom. Po spożyciu mięsa zachorowało 13 osób: 23-letnia Anna Kaczmarek i jej dwoje dzieci, Michalina Kaczmarek i jej roczne dziecko, 53-letni Michał Pluskota, 18-letni Stefan Kaczmarek, Stanisław, Jadwiga i Zofia Łużyńscy, 30-letni Józef Ławniczak, żona jego Marjanna i 60-letni Fr. Kaczmarek.

## Położenie gospodarce Polski

WEDŁUG BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Według Banku Gospodarstwa Krajowego położenie gospodarce Polski w ostatnich tygodniach nacechowane było przedewszystkiem silniejszym wzrostem płynności rynku pieniężnego znajdującego swój wyraz w znacznym przyplwywie wkładów do instytucji finansowych. Zwiększona płynność rynku pieniężnego nie wpłynęła jednak jeszcze ożywiająco na rynek lokacyjny, gdyż obroty giełdowe papierami procentowymi i akcjami w maju zmalały, przy niejednoznacznej tendencji kursowej. Działalność kredytowa banków zwiększyła się tylko nieznacznie a niektóre gałęzie życia gospodarczego wskazywały słabsze zapotrzebowanie środków obrotowych. Ogólny poziom produkcji przemysłowej nie wykazał bowiem w maju większych zmian w porównaniu z kwietniem. Ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w maju o 1 proc. do 85,4, be-

dąc o 20 proc. wyższym niż w tym samym miesiącu ub. r. Liczba zatrudnionych w przemyśle i przy robotach publicznych wzrosła, w związku z czym stan zarejestrowanych bezrobotnych obniżył się w ciągu miesiąca sprawozdawczego o przeszło 60 tys.

Obroty handlowe z zagranicą zamknięte zostały również w maju nadwyżką wartości przywozu, a saldo bierne bilansu handlowego zmalało jednak do 35 mln. zł. wskutek silniejszego spadku importu.

Eksport zboż i maki ustał w maju prawie zupełnie. Zmalały również obroty zbożem na rynku krajowym. Poprawił się natomiast dość poważnie wywoz zwierząt rzeźnych, mięsa i przetworów mięsnych. Natomiast stan zasiewów przedstawiał się w połowie czerwca mniej korzystnie niż przed rokiem.

(—) Nerwowy rabin. Jak donosi prasa żydowska rabin sen. Schorr wyjechał do Marienbada „dla poratowania zdrowia“. P. rabin bowiem na kilka dni przed wyjazdem był świadkiem wnoszenia nia okrzyków antyżydowskich na rogu Chmielnej i Nowego Świata, zażądał interwencji policyjnej, a gdy wrócił do domu — zaślabił.

(—) Siekiera zamordował sąsiada. Między Leonem Porebskim a Czesławem Chmurzyńskim, sąsiadami, zamieszkałymi w Sosnowcu przy ulicy Perla 31, dochodziło od dłuższego czasu do awantur i kłótni na tle osobistych porachunków.

Jedną z podobnych awantur wynikał onegdaj wieczorem. Epilog tej okazał się tragiczny.

Po kłótni, która odbyła się na podwórzu, Chmurzyński udał się do mieszkania. Gdy po upływie krótkiego okresu czasu wyszedł z mieszkania z wiadrem po wodę, doskoczył do niego Porebski, uzbrojony w siekiere i zadał mu nią dwa ciiosy w głowę.

Chmurzyński runął na ziemię i wkrótce wyzionął ducha.

Zabójca udał się do komisariatu policji, gdzie oddał siekiere i przyznał się do zamordowania Chmurzyńskiego.

Porebskiego aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

### Hojny rozdawca dolarów podbił serce młodej kobiety.

Z Borysławia donoszą: 24-letnia mieszkanka Borysławia, panna B. A., córka biednych rodziców, miała ostatnio wyjść zamaż za 60-letniego mężczyznę. Już był nawet ustalony dzień ślubu. W przeddzień ślubu przybyli do mieszkania rodziców dziewczyny dwaj panowie, z których jeden przedstawił się jako krewny z Ameryki, zaś drugi jako jego sekretarz. Amerykanin z miejsca oświadczył się o rękę kuzynki. Ponieważ Amerykanin rozdzielał krewnym i znajomym dolary na prawo i na lewo, panna A. postanowiła zerwać ze swoim niedoszłym mężem i przyjąć oświadczenie Amerykanina, z którym postanowiła wyjechać do Ameryki. W krótkim czasie Amerykanin załatwił wszelkie formalności związane z wyjazdem swej przyszłej małżonki do oceanu. Po załatwieniu tych formalności Amerykanin wziął ślub w jednym z miast Matopolski, gdzie zostawił swą żonę, polecając jej w oznaczonym dniu udać się do Wiednia, dokąd Amerykanin wyjechał. Rodzice otrzymawszy wiadomość o tym, zaniepokojeni o los córki, wyjechali do owego miasta i sprzeczli córkę z powrotem do domu. Następnego jednak dnia Amerykanin wrócił samolotem z Wiednia i zabrał swą małżonkę, odjeżdżając, jak zapowiedział, do Paryża.



PRZEKŁAD POLSKI S.T. KAPKOWSKIEGO

### NAPIĘTOWANY

Napisał RASKATOW. 39

— Niektórym ludziom się zdaje, że już sama myśl czy przekonanie wystarczy, by kogos oskarżać. Nie należy do takich. Wprawdzie mam przekonanie o pańskiej winie, mam jednak coś więcej, bo — doku menty. Przekonanie, przekonaniem, a jak człowiek na kawalek papierka w garści — zawsze jest lepiej. Hm?

Busze milczał. Siedział ze spuszczoną głową i wpatrywał się w ziemię. Błękitno sine światło księżycy padało nań z góry. W tym świetle widać było jego wielki, szerokiobrzędy kapeluszy, twarz pozostawiała nie oświetloną.

— No i jak, dobrodzieju?

Busze cicho spytał, nie mówiąc Guldowi o lekceważąco per „ty“. Widać było, że został pokonany:

— Pan jest z policji tajnej?

— To nie ma znaczenia.

— Jeżeli pan jest detektywem, proszę postąpić tak, jak nakazuje panu obowiązki. W takim wypadku nie mam chyba wie-

le do mówienia.

— Ale ja z panem rozmawiam. To już jest odpowiedź na pańskie pytanie. Czyż detektyw wdawałby się w taką pogawędkę.

— Są detektywi i detektywi....

— No tak... Ma pan rację. Ale chociażbym nawet był detektywem, to w każdym bądź razie wobec nikogo nie mam za dnych zobowiązań... Mówiąc jasniej detektyw — ohochniki... Mogę służyć jednej, lub drugiej stronie. Mogę służyć panu, albo tym, którzy pana szukają... Wszystko zależy od tego, kto ile zapłaci. Zdaje mi się, że mówię dość jasno? Teraz już pan winien zdecydować, komu mam służyć... — A pana towarzysze?

— O nich niema obawy... Jeżeli się zgodzimy, oni będą milczeli, jak ja...

— Kto mi to zagwarantuje?

Guld roześmiał się.

— To już kwestia zaufania! Musi pan mieć tyle wjary do nas... Nawet zbroje ma ja pewne zasady, których nie przekrocza. Ma je każdy zawód. Jeśli czems handluje, muszę zawsze dbać o klientów, bo jak ja stracę — będę musiał zamknąć kramik. A tak się jeszcze nie dorobiłem, bym sobie nic z nikogo nie robił... Może pan być spokojny!

— Ile pan chce? — cicho zapytał wreszcie Busze.

— A... To już całkiem godne pytanie. Zaczyna się, jakby to rzec, handlowa stro na całej tej sprawie. Mam nadzieję, że się dogadamy. Za pozwoleniem, usiądę sobie!

Mówiąc to, Guld usiadł na przydrożnym kamieniu.

— Widzi pan, gdy zebrałem wszystkie moje karty w grze z panem, zająrałem w nie, rzekłem do siebie: Maurycy Guld, be dziez osłem, jeśli nie napelnisz sobie kieszeni na tej właśnie sprawie. Sprawa wyjątkowa. Zastanowiłem się i doszedłem do wniosku, że nie mogę nic przegapić. Guld zakasłał, zakrywając sobie ręką usta ale z poza ręki obserwował bezustannie Buszego, który siedział obok ze zwienszoną głową i jakby zastanawiając się nad czems nie związanym z tem, co mówił Guld.

— Pan wie, jaką nagrodę wyznaczono za ujęcie Antoniego Orłowa? Piętnaście tysięcy rubli... Uczyni to około 38 tysięcy franków... Powiedzmy 37 i pół. Suma to nie oburzmy, no ale nie mała. Znam ludzi, którzyby to wystarczająco.

— Ale pan się do nich nie zalicza...

— Święta racja. Ja się do nich nie zaliczam. Gdybym był tak mało wymagający, udałbym się do policji, zrobił doniesienie, dałbym mi pięćdziesiąt i koniec... Ale ja wta śnie chcę więcej. Chcę dwa razy tyle, bo aż siedemdziesiąt tys. franków! Tyle i ani centa mniej. I cóż pan na to?

Guld umilkł, utkwiwszy wzrok w Buszem... Ten po chwili rzekł zupełnie cichutko, jakby do siebie.

— To dużo... bardzo dużo Guld wzruszył plecami,

— Czy dużo, czy mało, tak ma być, jak rzekłem... Targi są zbyteczne, bo nic nie ustapie.

— Ale w tej chwili nie mam nawet tyle pieniędzy.

— To nie, ja zaczekam do jutra!

— Ani do jutra nie będę miał. Pieniądże mam w Paryżu i nawet na telegraficznie zawezwaniem nie przysła mi ich przedzej, jak za trzy, cztery dni.

— Trochę za długo... Czy nie daloby się jednak nieco przedzej?

— Myślę, że nie.

Guld podejrzliwie spojrzal na Buszego.

— A jaką mam gwarancję, że w tych trzech dniach pan nie ucieknie stąd?

— Nic pan nie ma lepszego do roboty, niech więc mnie pan pilniejsz dnem i nocą. Niech pan nie zapomina, że mam rodzinę...

— Hm... tak, to prawda! Guld na sekundę zamyslił się.

— No cóż, jak wczesniej nie mizna — to zaczekam. Ale ani centa nie opuszczę.

Rozeszli się bez pożegnania. Guld marzoząc sobie coś pod nosem, znikł za zakrętem ulicy Busze siedział jeszcze chwile na kamieniu. Myślał. Wzrąz jego twarzy dowodził, że rozszrzyga się w tej chwili w jego duszy jakaś ciężka walka. Coś zamierza, coś układa...

### ROZDZIAŁ XVIII Tajemnicza paczka.

Na drugi dzień Guld od samego rana błądził w okolicy domu burmistrza. Zdawało się, że on zrozumiał słowa Buszego o tym pilnowaniu go dosłownie i postanowił nie spuszczać burmistrza z oka. Skradł się przy płotach, krył się za drzewami...

## Musimy brać przykład

Na odbytej niedawno w Warszawie plenarnej sesji Centralnego Żydowskiego Komitetu Centralnych i Drobnych Kupców w Polsce uchwalono spotęgować akcję organizowania wspólnych zakupów i kształcenia fachowego w kierunku handlowym młodzieży, zakładania sieci kas pomocy dla drobnych kupców, podnoszenia zdolności konkurencyjnej i obronności drobnego kupiectwa.

Na zakończenie sesji powzięta została rezolucja w prawie wydania odezwę o konieczności aktywizacji ruchu detalicznego i drobnego kupiectwa żydowskiego oraz zwołania zjazdów regionalnych w pierwszym rzędzie w Białymostku, w Włocławku, Kielcach, mających na celu śpieszną realizację powziętych na sesji uchwał.

## Kto ruinuje Francję?

Francja niestety przechodzi od szeregu lat szereg eksperymentów lewicowych, o gromnie kosztownych. Szczególnie wielkie spustoszenie zrobił rząd p. Bluma. Rachunek wynosi w samym rezydencje budżetowym około 20 miliardów franków. Zaczujemy tu „Desperację”, która pisze: Publiczną tajemnicą jest w Paryżu fakt że minister Bonnet zastał w kasach państwowych tylko 20 mln. fr. i że musiał pożyć 400 mln. z Kasy Depozytów i Kon signacji, na niecierpliwie zwolnić wypłaty. Wiadomo nadto, że zlikwidował t. zw. fundusz wyrównawczy, znosząc zarazem dolną granicę franka.

Tak ruinują naszą sojuszniczkę żydzi i masoni, nie tylko finansowo, ale i moralnie.

## Masoneria polska odpowiada...

Na łamach socjalistycznego „Dziennika Ludowego” (Nr. 70) ukazał się artykuł w związku z znaną interpelacją posła Dudzińskiego w sprawie zebrań masoniści w gmachu dyrekcji Lasów Państwowych. Artykuł ten staje w obronie polskich „braci” i jest niewątpliwie przez nich aspirowany. Pos. Dudzińskiemu zarzuca się, że nie zamieścił w swej interpelacji ustępu z pisma masoniści „New Age”, w którym jest mowa, że „bracia masoniści wierzą mocno w wolność, równość i braterstwo” oraz że są „lojalni względem swej ojczyzny”.

Z pism masoniści wiemy również, że masoneria jest instytucją tajną, międzynarodową, zwalczającą namieństwo religie, moralność chrześcijańską, patriotyzm i że kieruje ruchami wyrotowującymi.

Fakt, że organ socjalistyczny podjął się obrony masonerii, ma również swoją wymowę. Nikt bardziej, jak właśnie „Dziennik Ludowy” nie walczy z Kościołem katolickim.

## Lipiec w przysłowiach

Lipiec w przysłowia ludowych jest bardzo skąpo reprezentowany jako że jest to miesiąc pod względem pracy i pogody jednostajny: praca na roli i w gospodarstwie pod znakiem żniw. Jeżeli chodzi o pogodę, jest to miesiąc bodajże najmniej kapryśny ze wszystkich. Pożądany jest lipiec ciepły, suchy, bo „czego lipiec i sierpień nie dowarzą, tego wrzesień nie usmaży”. Bacznie trzeba kontrolować zboża w polu, by nie spóźnić się ze zbiorami: „od lipi ciągnie wonny lipiec, nie daj słonku kłosa przypiec”. Dobrze są te kłosa, które się chyłą pod ciężarem ziarna: „w lipcu kłosa się kory, że niesie dar boży, kiedy prosto stoi, to z pustoty swojej”. Zie są w lipcu burze idące od południa, bo „gdy się grzmot w lipcu od południa pada, drzewom się znaczy szwank i nieurodza”. Dzieci, w lipcu urodzone, odznaczają się wielką pobudliwością do gniewu: „w lipcu gniewne ziele, jak się rozgniewa, to się gniewa cztery niedziele”.

Gdy drugi lipca — dzień Nawiedzenia N. Marii Panny — jest deszczowy, zły to prognostyk, bo „gdy są w Nawiedzenie deszcze, długa słońca będzie jeszcze”, co w tym okresie jest nad wyraz nie pożądane. W tym to czasie krajobraz wiejski jest najbardziej malowniczy: „Nawiedzenie Matki Boskiej, więc chyła się przed nią kłosi”. Nawiedzenie Matki Boskiej, uważamy: ciężą kłosi, a wnet święta Małgorzata zwoła chłopce — sierp dla lata”. Św. Małgorzata, której poświęcony jest dzień 13 lipca, jest patronką żniwiarzek: „św. Małgorzata pierwsza znarka”. Przelomową datą pod względem pogody w lipcu jest w wierzaniach ludowych

dzień Siedmiu Braci Męczenników (10 lipca), bo gdy w dzień ten „kropła dżdżu porosi, na siedmiogodniowo wilgoć się zanosi”. Wogóle „dzień siedmiu Braci deszczowy jest bez pożytku i wygody”. Również deszcze w okresie dnia św. Małgorzaty (13 lipca) są niesprzyjające: „deszcz na św. Małgorzacie jest orzechom na strąte”.

Druga połowa lipca — to okres najbardziej wytężonej pracy na roli: „ledwo miną Rozeszańce (15 lipca — Rozesłanie Apostołów), a już z sierpem zaczniemy tańce”; „wraz ze Szkapierzną Matką (16 lipca) idź na zagon z czeladką”.

O upajającym zapachu kwitnących w tym miesiącu lipi mówi pięknie przysłowie ludowe: „Maria Magdalena wazy wieczorami lipowe olejki i na stopy Jezusowe leje zapach wielki”.

Pod koniec lipca należy dokonać się użyciu ożimego jęczmienia: „na św. Jakuba (25 lipca) ostatnia siewna próba”. W tym okresie zbieramy wczesny groch: „na św. Jakub grochu naskub”. Gdy „dzień św. Jakuba przed wchodem pogodny, że napełnisz gumna, masz znak niezawodny”. Warto też zapamiętać, że gdy „na święty Jakub chmury, będą śniegu fury”.

Koniec lipca — to jakby pożegnanie lata: z pól znika zboże, dni coraz krótsze, wieczory i poranki — chłodniejsze. „Na dzień świętej Anny (26 lipca), matki Marii Panny, upadają kłosa pod ostrzami kosy”. Odtąd to rola, pozbawiona zboża, choć do jesieni daleko, przysięga smutne reminiscencje: „święta Hanka — to już jesienna panna”, zwłaszcza, że „od świętej Hanki chodne wieczory i ranki”. Gdy na św. Annę dużo widać mrowiaków, znak to niezawodny, że zima będzie su-

Kupulicki tylko pocztówką wielobarwną  
**Piękno Jasnej Góry**  
w akwareli art. - mal. T. Cieślowskiego  
Skład główny:  
Księgarnia „Gońca Czeszochowskiego”,  
II Aleja Nr. 26.

rowa: „na świętą Annę mrowiska, szukaj w zimie ogniska”.  
E.m.

## Stalin udzielił wywiadu...

Żydowski „Nasz Przegląd” opublikował wywiad, jaki udzielił Stalin korespondentowi angielskiego pisma „News Chronicle”. Wywiad ten zawiera wiele wprost sensacyjnych momentów, m. in.: „Stalin oświadczył, że rozstrzelani generałowie z marsz. Tuchaczewskim na czele, nie popełnili zdrady w pospolitym znaczeniu tego słowa i nie wydali żadnych tajemnic wojskowych wrogowi. Oświadczenie Stalina stoi w jaskrawej sprzeczności z rozkazem do czerwonej armii, jaki po wykonaniu wyroku wydał Woroszyłow. Jak wiadomo, Woroszyłow podkreślił, że wszyscy rozstrzelani byli zdrajcami i szpiegami, którzy wydali wrogowi szereg ważnych dokumentów wojskowych. W kołach politycznych przypuszczają, iż Stalin pragnie w ten sposób ratować prestige armii sowieckiej w oczach swego zachodniego sojusznika.

Największą sensację wzbudził końcowy ustęp wywiadu, w którym Stalin oświadczył, że Jagoda, b. szef. G. P. U., został rozstrzelany za pobieranie łapówek od spekulantów. A więc zagranica o rozstrzelaniu byłego szefa G. P. U. dowiaduje się po raz pierwszy z ust samego Stalina.

# Wpływy komunizmu zrodziły zbrodnie

## MOTYWY WYROKU ŚMIERCI NA CHASKIELEWICZA.

Sąd okręgowy ogłosił piśmienne noty w sprawie zabójcy wachmistra Bujaka z 7 pułku ulanów — Judki Lejby Chaskielewicz.

Po omówieniu stanu faktycznego sąd dochodzi do przekonania, iż opowiadania Chaskielewicz o rzekomych prześladowaniu go w wojsku przez przełożonych, a w szczególności przez wachmistra Bujaka, nie znajdują żadnego potwierdzenia; zwłaszcza, że Chaskielewicz w rok po zwolnieniu z wojska spotkał wachmistra Bujaka w Kalusznynie i przyjaźnie w obecności świadków z nim rozmawiał.

### Istotne pobudki zbrodni.

Dlatego też — stwierdza sąd — przysła należy do wniosku, że nie chętny osobistej za doznane zniewagi od wachmistra Bujaka i nie udreki doznane rzekomo w wojsku pchnęły Chaskielewicz do zbrodni zabójstwa; istotne pobudki czynu tkwiły w zaprzetywaniu społeczeństwa i politycznych Chaskielewicz.

Oskarżony przed służbą w wojsku, jako krawiec chałupnik w Kalusznynie należał do Bundu, organizacji „Zukunft” i „Kulturlied” oraz do związku robotniczo-przemysłowo-włókienniczego, które to organizacje, jak stwierdzają świadkowie podlegały silnym wpływom partii komunistycznej.

Chaskielewicz od rodziny swej — żydów chasydów odszedł daleko zarówno pod względem duchowym jak i umysłowym. Zwrocić należy uwagę na to, iż Chaskielewicz jako krawiec-chałupnik przebywał sam, nie znajdował się pod wpływem innych robotników, przeto jego przekonania polityczne i społeczne, jego stosunek do Polski, kształtowały się na terenie jego współprac z wyżej wymienionymi organizacjami żydowskimi, działającymi na terenie Kalusznyna.

Wskazują na to zresztą pewne ustępy jego pamiętników, które również charakteryzują ustosunkowanie się oskarżonego do służby wojskowej. Jego ustosunkowanie się do przełożonych i chęć uwolnienia się z wojska miały podłoże w zasadach, które znalazł w szeregach organizacji, do których należał i których wpływom podlegał. Wpływy te ujawniają się m. in. w materiałach znalezionych u niego w postaci gazet żargonowych i różnego rodzaju pism.

W wycinku z gazety żargonowej „Un ser Ekspres” znalazł się artykuł p. t. „W 22 pułku ulanów krew się lala jak woda”, „Seksualne orgie w koszarach”, „Sadystyczne akty”. W gazecie „Naje-

Folkszeitung” artykuł p. t. „Strasne meczarnie w 10 pułku artylerii”. W dalszym ciągu w zbiorze tym znajduje się wierszyk drukowany w żargonie z następującymi zwrotami: „Przechodzą szandary, brzęczą karabiny i miecze, idą, żeby czerwonym uczynić świat... przed burzą od granic związku robotniczego”.

Jak ukształtowały światopogląd oskarżonego Chaskielewicz organizację żydowskie, do których należał i jak ułożył się jego stosunek do Polski oraz do armii polskiej, wskazują niektóre ustępy jego utworów. Tutaj są cytowane szereg ustępów znanych już z przemówienia prokuratora oraz ogłoszo-

nych wraz z wyrokiem ustnych motywów, a także inne nieznane dotychczas.

### Chaskielewicz — komunista.

Opierając się na powyższym, ustala sąd, dojąc należy do wniosku, że Chaskielewicz jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, to był jednak zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawie ustroju w Polsce.

Dnia 1 maja 1936 roku równo na miesiąc przed zabójstwem wachmistra Bujaka w Mińsku Mazowieckim, niewykryci sprawcy dokonali zabójstwa żyda Cylicha. Donosi o tym pismo żargonowe „Naje Wort” kończąc artykuł w sposób następujący: „...święta (meczewska) krew nie spoczywa, budzi i upomina się”.

Sąd omawia dalej nastroje w Mińsku Mazowieckim po tym zabójstwie dochodząc do przekonania, iż wywołano ono silne wrzenie i podniecenie w miejscowej społeczności żydowskiej.

Niektórzy świadkowie ustalili, że ze strony żydów padały pogłoski z powodu śmierci Cylicha pod adresem Polaków.

Sąd doszedł do wniosku, że zbrodnia, jakiej dopuścił się Chaskielewicz wobec podoficera armii polskiej powstała na tle bezwzględnie nienawistnego nastawienia oskarżonego do państwa polskiego, a zwłaszcza do jego armii przy czym nie bez poważnego wpływu, choćby pośredniego na ten nastrój, na ostateczną być może decyzję był nienawistny i wrogi stosunek bądź wręcz komunistyczny, bądź komunikującego odłam żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i do armii polskiej przy czym wrogi ten stosunek stał się bardziej jaskrawy i napastliwy.

W dalszym ciągu motywy stwierdzają, iż sąd nie podzielił opinii biegłych psychiatrów nie znajdując żadnych danych, wskazujących na anormalność psychiczną oskarżonego.

### Zbrodnicze nastroje.

Analizując pamiętniki Chaskielewicz sąd wnosi, iż jasnym jest, że opisując służbę wojskową — Chaskielewicz nie mógł opisać prawdy o swojej służbie „luzika”, „lajzy” i „markieranta” i licząc się z nastawieniem psychicznym swych ewentualnych czytelników przed stał się jako wielokrotną ofiarę stosunków w wojsku polskim, ofiary, która przeciwstawiała się systemowi prześladowczemu władz przełożonych, i zmyślonym przez siebie szczykom.

W dalszej części uzasadnienia sąd omawia znaną z ustnych motywów kwestię wymierzania Chaskielewiczowi — kary śmierci.

# Jak ugaszono pożar na „Batory”

## Interesujące informacje prasy polsko-amerykańskiej.

Prasa polsko-amerykańska w numerach, które dotarły ostatnio do Polski, podaje kilka interesujących szczegółów o pożarze w maszynowni m/s „Batory” w czasie jego ostatniej podróży z Gdyni do Nowego Jorku. Poniżej przytoczamy za buffalowskim „Dziennikiem dla Wszystkich” szereg informacji o akcji ratowniczej na m/s „Batory”.

Motorowie „Batory” przybył do portu nowojorskiego w niedzielę 6 czerwca z kilkugodzinnym zalewem opóźnieniem. Pożar w jego maszynowni powstał w czwartek, dn. 3 czerwca o godz. 15-ej m. 7. Zapaliła się ropa dieslowa. W chwili, gdy zasygnalizowano pożar na statku, m/s „Batory” znajdował się w odległości 940 mil od Nowego Jorku. W półtoręj minucie po alarmie wprowadzono w ruch aparaty przeciwpożarowe, a w ciągu 7-minut wszystkie ogioszczalne drzwi na statku zostały pozamykane. Po puszczeniu w ruch aparatu, stosującego do gaszenia ognia dwutlenek węgla, stłumiono pożar w maszynowni w zarodku.

Załoga „Batorego” pod kierownictwem kapitana Borkowskiego i oficerów statku opanowała w ciągu dwudziestu minut sytuację całkowicie, działając tak sprawnie i z taką pogodą ducha oraz zimną krewią, że wielu z podróży pasażerów nawet się nie zorientowało, iż na statku coś zaszło. M. in. orkiestra okrętowa, która pomagała w akcji przeciwpożarowej, w chwili później koncertowała już na pokładzie normalnie, jak to przewidywał rozkład dnia. To też pasażerowie statku zachowali pełną spokój. Kapitan Borkowski skomunikował się

przy pomocy radia, które funkcjonowało stale bez zarzutów z motorowcem „Pilsudski”, pływającym z Nowego Jorku do Kopenhagi i Gdyni oraz z biurem Linii Gdynia — Ameryka w Nowym Jorku, informując je o przebiegu akcji. Motorowie „Pilsudski” w kilka godzin po opanowaniu sytuacji na „Batory” — zbliżyli się do niego i następnie towarzyszyli mu przez dwie godziny, gdy „Batory” płynął już sam w stronę Nowego Jorku. Widząc, że jego pomoc jest zbędna, „Pilsudski” zawrócił i pospieszył w swoją podróż.

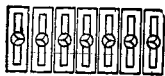
Nikt z podróży pasażerów, ani z załogi nie uległ najdrobniejszemu wypadkowi. Musiano jedynie zmienić kabiny 20-tu pasażerom.

Załoga „Batorego” pod kierownictwem pierwszego mechanika inż. Bomby uruchomiła maszynę w ciągu 8-ch godzin po pożarze i statek ruszył od razu z szybkością 13-tu węzłów w dalszą drogę. W parę godzin później m/s „Batory” szedł już z szybkością 16-tu węzłów, a pod koniec podróży, w sobotę i w niedzielę robił nawet 17 węzłów.

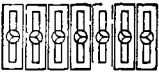
Wszyscy pasażerowie, którzy przybyli na „Batory” do Nowego Jorku, bez różnicy narodowości i klasy, w której podróż odbywał, wyrażają się jak najbardziej pochlebnie do przedstawicieli prasy amerykańskiej o świętymch urządzeniach przeciwpożarowych na statku oraz o doskonałym zachowaniu się jego załogi.

Motorowie „Batory” poddany został w Nowym Jorku niezbędnemu remontowi i już w niedzielę, dn. 4 b. m. wyruszył z Nowego Jorku w podróż powrotną do Gdyni.





Katarzyna Hepburn i Franchet Tone w filmie „Quality Street”, którego polski tytuł brzmieć będzie najprawdopodobniej „Kokietka”.



## Ze świata

(X) 25-lecie Olimpiady w Stockholmie. Dla uczczenia 25-lecia Olimpiady, jaka odbyła się w stolicy Szwecji w 1912 r., zorganizowane zostaną w Stockholmie uroczystości jubileuszowe oraz wystawa przedmiotów i fotografii z igrzysk sportowych. W ramach uroczystości odbędą się również wielkie międzynarodowe zawody sportowe. W dniu 10 lipca r. b. nastąpi w złotej sali ratusza stockholmskiego zebranie dawnych uczestników Olimpiady. Tegoż dnia odbędą się na stadionie, specjalnie wzniesionym dla gier olimpijskich, widowiska sportowe. Wystawa sportowa zilustrowała rekordy współczesne Szwecji i innych krajów przy pomocy figur i eksponatów, ponadto zawierać będzie dane statystyczne rekordów światowych. Od dzielny dział wystawy przedstawi rozwój lekkiej atletyki od czasów Wikinów aż do dnia dzisiejszego. Dział ten zawierać będzie m. in. rysunki na kamieniach, wyobrażające narciarzy, wioślarzy i jeźdźców, dalej ilustracje przedstawiające pierwsze zawody narciarskie z przed 400 laty za czasów króla Gustawa Wazy. Zawody te są od tego czasu organizowane corocznie pod nazwą „Maratonu narciarskiego”. Poza tym wystawa zawierać będzie obrazy i rysunki z zakresu sportu oraz sprzętu sportowego dawnych i obecnych czasów.

(X) Żywe panoptikum. Niefakci mister Stanes w Nowym Jorku założył lokal, który nazwał „Żywe panoptikum”. Prasa nazywa lokal jego „miejscem tysiąca sensacji”. Stanes angażuje na posterdy kelnerów, muzyków, garderobiane i t. p. tylko osoby ludzko podobne do wybitniejszych ludzi czasów obecnych i

przeszłych. Rzecz oczywista, że pierwszeństwo mają sławy filmowe. Tak więc w lokalu Stanesa otwiera drzwi sobowót Clarka Gable'a. Garderobe odbiera Marlina Dietrich i Katarzyna Hepburn, starszym kelnerem jest sobowót Gandiego, którego zresztą ubrano w jego prymitywne stroje. Orkiestra dyryguje sobowót Jana Straussa a muzyk ludzko podobny do Beethovena gra na fortepianie. Majestatycznym krokiem przechodzi przez salę „Greta Garbo”, która w „żywym panoptikum” pełni funkcję kelnerki, a sobowót Jana Kiepury,

roznośni piwo. Pomysł Stanesa, mało zresztą smaczny, przyniósł mu moc pieniędzy. Lokal jego jest stale pełny.

(X) Koncerty nocne w Szwecji. Muzeum narodowe oraz państwowa galeria sztuki w Stockholmie organizują latem r. b. koncerty o północy. Koncerty te zorganizowane w roku ubiegłym cieszyły się dużą frekwencją, zarówno mieszkańców Stockholmu, jak i cudzoziemców. Koncerty odbywać się będą w wielkiej hali rzeźb, jednak całe muzeum narodowe będzie oświetlone, by umożliwić miłośnikom muzyki równocześnie obejrzenie bogatych zbiorów muzealnych.

## Robotnicy i dyrektorzy

„Krasnaja Gazeta” donosi o niezmiernie charakterystycznym dla obecnych stosunków sowieckich wypadku.

W zakładach „Gazoaparat”, wyrabiających gazomierze, zbyt często zaczęły się powtarzać wypadki zatrucia robotników przy pracy. Dochodzenie ustaliło, że robotnicy pracują w atmosferze, zatrutej oparami owowiu i gazów, że wentylacja nie istnieje, że lokal fabryczny w ziemie nie jest wcale opalany itd. Wypańniono poza tym, że warunki zdrowotne w tych zakładach nie były dla nikogo tajemnicą. Związek zawodowy oraz inspektorat pracy zwracali kilkakrotnie u-

wagę dyrektora zakładów, Onufrieda, na niebezpieczeństwo, zagrażające życiu robotników, lecz biurokrata sowiecki nie raczył wcale na to reagować. I nawet, gdy wszechmocny rejonowy komitet partyjny wydał rozkaz zamknięcia zakładów dyrektor kazał kontynuować pracę bez przerwy.

Wyszło na jaw przy tym, że wyasygnowano znaczne sumy na polepszenie warunków zdrowotnych w fabryce, lecz dyrektor nie skorzystał z tych sum, widocznym zdając sobie sprawę, że w państwie „robotniczo-wiśniowskim” życie i zdrowie robotników nie wiele jest warte.

Ponieważ dyrektor nie usłuchał rozkazu komitetu partyjnego, sprawę skierowano do sądu. Jest to „przesądstwo” w Sowieciech, za jakie odpowiada się b. poważnie, inaczej, niż za zatrucie jakichś tam robotników...

Wspólnik. Bernard Shaw otrzymał do wypełnienia „znanego o podatku dochodowym”. W rubryce: „Kto jest wspólnikiem pana przedsiębiorstwa”, Shaw napisał — „urząd podatkowy”.

Przyjaciel ptaków. Obecny premier angielski Chamberlain jest znanym przyjacielem ptaków. Pewnego dnia, kiedy był w kancelarzem skarbu, odwiedził go w jego gabinecie przyjaciel i był bardzo zdumiony, że najmłodsze ptaki wskazywały na parapet otwartego okna a nawet niektóre wlatywały do pokoju.

Tak, tak — zasmiał się kanclerz skarbu — ptaki mają do mnie więcej zaufania, niż ludzie. Wiedzą dobrze, że są jedynymi stworzeniami, których nie skubie.

## CO USLYSZYMY DZIS PRZEZ RADIO?

ŚRODA, 7 LIPCA.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Mieszkańki pastewne ozime” — pogadanka wygł. inż. F. Chełkowski. 12.25 Koncert w wykł. Józefki orkiestry salonowej pod dyr. T. Rydera. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Religijność Orzeszkowej a nasze czasy” — szkic literacki prof. M. Dziedziuchowskiego (z Wilna). 16.15 Pieśń śląskie Jana Gawłasa w wykł. chóru mieszanego „Słowiczek” w Rudzie Śląskiej pod dyr. T. Hoffmana (z Katowic). 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej” — odczyt — wygł. prof. K. Górski (z Wilna). 17.00 Koncert solistów. — W Krakowie: T. Becka-Frankiewicz (spiew) i L. Budkiewicz (fortepian). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17.50 „Buduję własny dom” — „Pierwsze kroki” — felieton — wygł. inż. T. Mierheda (z Katowic). 18.00 Chwila Bursa Studjów. 18.15 Odet J. H. Squire'a i Stef. Witaj (płyty). 18.30 Pogadanka aktualna. 19.00 Sygnali dyrygenci — XII-ta audycja — Karol Muck i Walter Straram (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Luźne — koncert Krak. Kwartetu Schrammla: A. Herman (I skrzypce), W. Gottwald (II skrzypce), P. Verbiński (harmonia), J. Makowicz (gitara) — (z Krakowa). — 20.45 Dziennik-wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykł. Z. Rabecwiczowej (fortepian). W programie 24 Preludia op. 28. 21.45 „Wielki świat Capocci” — J. Lama — recytacja (III) ze Lwowa. 22.00 Muzyka lekka i taneczna w wykł. orkiestry P. R. pod dyr. O. Strazynskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Dziennik wieczorny. — Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.



„Tour de France” rozpoczęty.

Ognia! rozpoczął się największy doroczny wyścig kolarski Francji, znany pod nazwą „Tour de France”. Uczestnicy tego wyścigu, przejeżdżają na trasie dokoła Francji przestrzeń kilku tysięcy kilometrów. Zdjęcie nasze przedstawia moment inauguracji wyścigu.

MARIUSZ DOŁĘGA.

20)

## Mężatka

POWIEŚĆ.

Przedenerwowana do ostatnich granic, bała się wejść do ciemnego pokoju, bo zdawało jej się, że na każdym kroku widzi ojca, czuła ciągle jego obecność koło siebie, a i teraz nawet, choć to już było tak dawno, całe długie dziesięć lat życia, nie może się otrząsnąć z tych przykrych wrażeń.

Lena była już dorosła, gdy straciła ojca, a jednak było to największe nieszczęście, jakie przeżyła dotąd.

Największe! No tak, bo te inne to cóż? Pewnie tak było zawsze.

Pierwsze dwa lata po ślubie były dobre, chyba nawet szczęśliwe. Miała właśnie to wszystko, o czym marzyła kiedyś. Był swój dom. Z jaką radością ustawiała w nim kwiaty, stroiła drobnymi robotkami, utrzymywała wzorową czystość. Było tylko dużo kłopotów z prowadzeniem gospodarstwa. Nie miała o tym pojęcia i wiele pracy musiała podjąć, by opanować rachunkowość i sztukę gotowania. Tylko że wtedy sto złotych więcej w budżecie domowym było takim drobniakiem. Wprawdzie pan Kązik zrobił nieraz uwagę, że jakos dużo pieniędzy pochłania kuchnia, zupełnie nieproporcjonalnie do innych wydatków, ale ostatecznie pieniądze są na to, żeby je wydawać, a Lenka bardzo zmierzniała w ostatnich czasach i musi się dobrze odżywiać.

Mniej więcej w rok po ślubie przy-

szła na świat córka. Ileż entuzjazmu miłości włożyła Lena w to pierwsze macierzyństwo! Prawie z radością znosiła bóle głowy i inne przykrye dolegliwości towarzyszące tej roli. I z jak słodkim uczuciem szyła maleńkie koszulki, ozdabiała koronkami śmieszna miniaturową bieliznę.

Gdy zbliżał się dzień rozwijania, za nic nie chciała udać się do lecznicy.

— W domu chcę, w domu — powtarzała kapryśnie. Wyjechała więc do Runie i tam, bez cienia bojaźni, z największą radością, oczekiwała swego maleńkiego gościa.

Nadszedł wreszcie ten dzień.

Dzień strasznej męki, okropnych cierpień, które znieść może tylko serce matki bez szmerania.

Później pisała do swojej przyjaciółki z lat szkolnych.

„Jestem bezgranicznie szczęśliwa, że mam dziecko, mimo, że ten fakt okupiałam nieludzkim cierpieniem.”

Długo później nie mogła wrócić do zdrowia, ale otoczona troskliwą opieką, przetrwała jakoś i znów była zdrowa i piękna.

Na życie towarzyskie nie było czasu. Lena jeszcze jako panna dużo sobie po tym obiecywała, lubiła bywać i przyjmować, więc po ślubie złożyli wizyty w okolicy i u kolegów męża. Rewizytowano ich i zapraszano, ale bliskie macierzyństwo utrudniało dalsze wyjazdy, a towarzystwo miejscowe, dziwnie jej nie odpowiadało. Nikt nie umiał mówić o czym innym, tylko o najbliższych znajomych, krytykując, podpatrując i ośmie-

szając, gdzie się dało, siejąc drobne intrygi. Tak zresztą najczęściej bywa na zapadłej prowincji w małym środowisku ludzi, którzy jeśli nie zgnuśnią zupełnie, chwytają każdą sensację i bawią się nią, jak piłką.

Lena z początku była adorowana i zasypywana komplementami, później zaczęły się małe zazdrości. Twierdzono, że dyrektor faworyzuje Bilewicza, ponieważ ma tak piękną żonę. Było to powiedziane z licznymi domysłami i dotknęło Lenę boleśnie. Nie umiała spokojnie przeżyć nad tym do porządku dziennego, choć udawała, że ją to nie obchodzi, w gruncie rzeczy gryzła się i martwiła.

— O cóż im chodzi i dlaczego są złe na mnie? — pytała męża, mając na myśli panie miejscowe — zawsze przecież byłam uprzejma i zyczliwa.

Kazimierz pamiętał rozmowę, jaką prowadził z dyrektorem w dzień swojego ślubu, więc próbował przedstawić Lenie swój światopogląd, ale zdobył się tylko na jedną opinię.

— Tak jest zawsze. Czy nie wiedziałas o tym, że ludzie są podli? Trzeba im płacić pięknym za nadobne, inaczej cię zagryzą.

— Ale ja nawet nie umiałabym się odważym się w ten sposób.

— To musisz się nauczyć, tak, żeby się ciebie bano, w przeciwnym razie będziesz zawsze kowadłem, w które każdy młot bić będzie.

Lena może nawet poniekąd przyznawała mężowi rację, ale na myśl, że miałybybiegnać do sąsiadki, by powtarzać usłyszone gdzieś plotki, doznawała wstrę-

tu i wolałaby już chyba być tym kowadłem.

Mimo tych różnych przykroci, pierwsze dwa lata były dobre. Drobne, niemiłe sprawy odrzucały się w ką, jak stare rupiecie, a myśl pracowała, by stworzyć atmosferę szczęścia swoim najbliższym. Lena patrzyła na wszystko przez pryzmat miłości, idealizmu i pieszczoty, tych wernych towarzyszy młodych małżonków.

Iruchno rozwijała się dobrze i rosta prędko, a Lena poświęcała się jej całkowicie. Kazimierz okazał się bardzo dobrym ojcem i dziecku zajęło najpierwsze miejsce w ich domu.

W pięć lat później urodziła się Bożenka. Lena nad wszystko na świecie pragnęła syna, więc przyjsięcie na świat drugiej córki było bolesnym zawodem.

Najgorzej jednak, co się stało to to, że kryzys dosięgnął i branży cukrowniczej. Fabrykę zamknięto i zredukowano pracowników.

Lena z 6-letnią Irką i kilkunastomiesięczną Bożenką pojechała do Runie, a Bilewicz rozpoczął starania o nową posiadłość.

W domu przyjęto ją serdecznie i miło. Jesień już złotem okryła świat. W starym i dużym dworze nie było nikogo, prócz posiwiałej pani Alicji, Dosi oraz Strączkiewicza. Witold bawił za granicą. Cześć w szkole w Kielcach, więc dzieci i Lena wniosły trochę życia i ruchu. Bilewiczowa jakkolwiek mieszkając tak blisko, często bywała w domu, teraz dopiero, bawiąc dłużej, mogła zaobserwować zmiany, zaszłe w ciągu czterech lat od śmierci pana Bogiewskiego. Cdn.